

ILUSTRACJA W ANY KURYER SPORTOWY

RAZ DWA TRZY!



Z MISTRZOSTW NARCIARSKICH ŚWIATA

Doskonały narciarz austriacki Walsh na trasie slalomu, w którym zajął drugie miejsce

Trzy wielkie sukcesy polskich hokeistów w Londynie

Start na mistrzostwach świata udał się lepiej, niż oczekiwano

Londyn, w lutym.

Wprost z Berlina, gdzie ponieśliśmy trzy porażki, nasza reprezentacja hokejowa udała się do Londynu, gdzie przybyła we wtorek i zamieszkała w „Imperial Hotel” przy Russell Square.

Otwarcie zawodów poprzedziły narady Międzynarodowej Ligi Hokejowej

która zastanawiała się, między innymi, także nad sprawą systemu rozgrywek o mistrzostwo świata. Ponieważ na starcie stanęło 11 drużyn, przeto podzielono je na trzy grupy, na czele których stanęły: Anglja, jako mistrz świata z r. ub., Czechosłowacja, jako jedno z najsilniejszych państw kontynentalnych w hokeju, oraz Kanada, jako „moralny” mistrz świata i oficjalny wicemistrz z r. ub. Do tych trzech największych „rekinów” poddawano drogą losu następne drużyny i w ten sposób otrzymano trzy grupy według następującego układu:

Grupa A: Anglja, Niemcy, Węgry, Rumunia.

Grupa B: Czechosłowacja, Szwajcaria, Norwegia.

Grupa C: Kanada, Polska, Francja, Szwecja.

W każdej grupie każda drużyna grała z każdą. Po rozgrywkach w grupach każda ostatnia drużyna odpadła, a reszta wchodziła do pułki półfinałowej, podzielonej znowu na dwie grupy, według następującego układu:

Grupa I: Zwycięzca grupy A, wicemistrz grupy C i druga wzgl. pierwsza drużyna grupy B oraz trzecia drużyna grupy A lub grupy C (zależnie od losowania).

Grupa II: Zwycięzca grupy C, druga drużyna grupy A, druga drużyna, wzgl. zwycięzca grupy B i trzecia drużyna grupy A wzgl. C (znowu drogą losowania).

* * *

Wynik losowania uznano za bardzo pomyślny dla Polski. O pokonaniu Kanady nikt nie myślał, za to zwycięstwo nad drużynami Szwecji i Francji, zwłaszcza że w szeregach tej ostatniej nie mieli prawa grać gracze kanadyjscy, zawsze leży w możliwościach naszych hokeistów.

Następną sprawą było powierzenie któremuś z państw organizacji mistrzostw świata w r. 1938. O zaszczyt ten ubiegały się Szwecja i Czechosłowacja. „Zwycięstwo” odniosła

Czechosłowacja

minimalnym zresztą stosunkiem, gdyż 7 państw, w tem także i Polska, opowiedziało się za Czechosłowacją, a 6 za Szwecją. Mistrzostwa zatem w r. 1938 odbędą się w Pradze, a Szwecja będzie musiała czekać jeszcze rok, zanim zobaczy elitę hokejową świata u siebie.

Zkolei wypłynęła na porządek obrad sprawa amatorska.

Dziś mało jest federacji na świecie, w których sprawa ta nie byłaby istotną zmartwieniem. W hokeju także problem amatorski nie należy do rzeczy prostych i łatwych do rozwiązania.

Postanowiono, że w mistrzostwach Europy i świata państwa mogą zgłaszać tylko tych graczy, którzy posiadają obywatelstwo tegoż państwa. Odnosi się to także i do Anglji, tak, że w przyszłości udział graczy kanadyjskich, będących formalnie obywatelami Anglji, będzie w reprezentacji Wielkiej Brytanji niemożliwym.

Także i w towarzyskich spotkaniach międzynarodowych start graczy innej narodowości będzie niedopuszczalnym. Uchwała ta jest zupełnie racjonalna, gdyż wynik meczu, w którym po jednej stronie grało kilku graczy kanadyjskich, będzie zawsze niemiarodajnym i wydającym zły sąd o poziomie hokeju danego kraju.

Natomiast w meczach międzynarodowych pomiędzy dwoma klubami udział graczy kanadyjskich jest możliwym, ale tylko po jednym z każdej strony. W meczach międzymiastowych może grać nawet dwóch Kana-

dajczyków, z tem jednakże, że tylko jeden z nich może być na lodzie.

Uchwały te mają na celu

zmniejszenie „importu” graczy kanadyjskich

do drużyn europejskich i wzmocnie-

nie poczucia ważności charakteru amatorskiego hokeistów. Co do ostatecznego uregulowania sprawy definicji amatorskiej delegacji nie mogli dojść do porozumienia tak, że okazało się koniecznym wybranie nowej, specjalnej komisji, która się ma zająć tą sprawą.

Otwarcie mistrzostw

Zawody o mistrzostwo świata zostały uroczystie otwarte na stadionie lodowym Wembley. Drużyny wmaszerowały na tor w następującym porządku: Kanada, Czechosłowacja, Francja, Niemcy, Węgry, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, a na końcu Anglja, jako gospodarz zawodów. Odegrano hymny państwowe wszystkich uczestniczących w zawodach państw.

Po odmaszerowaniu drużyn rozgrywki oficjalne zostały otwarte.

Węgry—Rumunia 4:1

(2:1, 0:0, 2:0)

Spotkanie to zostało rozegrane na stadionie Harringay. Węgry przez cały czas meczu posiadali wyraźną przewagę i odnieśli zasłużone zwycięstwo, górując zarówno pod względem zespołowości, jak i wybitniejszej indywidualności.

Bramki strzelili: Miklos (2), Gorgeley i Markmos, a dla Rumunów Anastaziu.

Anglja—Niemcy 6:0

(1:0, 1:0, 4:0)

Wynik ten stanowi dużą niespodziankę, gdyż naogół spodziewano się, że Niemcy stawiają silniejszy opór mistrzowi świata. Tymczasem Anglijcy od pierwszej chwili posiadali przewagę i utrzymywali ją do końca. Pierwsza bramka padła tuż przed końcem tercji, ze strzału Dawy'ego. Od większej porażki uchronił Niemców doskonale grający bramkarz.

W drugiej tercji Niemcy grają ostrzej i starają się nadrobić stracony teren, ale bezskutecznie. Natomiast Davy znowu strzela bramkę dla Anglików, którzy prowadzą 2:0, mimo ambitnych ataków Balla i Langa. Bramkarz angielski Foster obronił pewnie wszystkie strzały.

Pierwszy sukces Polaków

Polska—Szwecja 3:0 (0:0, 3:0, 0:0)

Mecz rozpoczął się z godzinnym opóźnieniem, gdyż tuż przed rozpoczęciem gry z wielkim hukiem spadła na lód olbrzymia żarówka. Zawody musiano oczywiście odroczyć aż do oczyszczenia toru i założenia nowej lampy.

Publiczność spodziewała się raczej zwycięstwa Szwedów, na które nawet liczyli także i polskie koła sportowe. Pierwsza tercja kończy się jednak bezbramkowo, przyczem obydwie drużyny grają bardzo ostrożnie i wiele okazji do popisu mają linje obronne.

Gdy okazało się, że Szwedzi nie są tacy groźni, Polacy ruszyli do ataku bardziej zdecydowanie i opanowali

całkowicie pole, strzelając trzy bramki przez Kowalskiego, Burdę i Wołkowskiego.

Trzecia tercja przyniosła już grę mniej ciekawą, ponieważ nasi gracze, mając na uwadze czekające ich jeszcze ciężkie spotkania, grali bardzo ostrożnie, nie ryzykując pogorszenia stosunku bramki. Mimo to mają oni okazję do strzelenia czwartej bramki, lecz w ostatnim momencie Szwed Norrby broni na samej linii bramkowej, po lekkomyślnym opuszczeniu bramki przez bramkarza.

Okazało się, że poziom hokeja szwedzkiego obniżył się ostatnio bardzo wydatnie.

I z Kanadą nie było tak źle

Kanada—Polska 8:2, (3:1, 3:0, 2:1)

Mimo łatwej do przewidzenia przewagi Kanadyjczyków gra była ciekawa, gdyż Polacy wykazali bardzo dobrą formę i dużą dozę ambicji. Naprzód dwie bramki uzyskali Kanadyjczycy ze strzału Reddinga i Wilsona, w piątej i ósmej minucie. W 11 min. polski atak przebijają się do przodu, Wołkowski pięknie podaje krążek Marchewczykowi, który strzela nieuchronnie, uzyskując pierwszy punkt dla Polski. Pod koniec tercji Kanadyjczycy uzyskują jednak trzecią bramkę ze strzału Burnetta w 14 mi-

nucie. Bramkarz Przeździecki miał w tym okresie gry „pełne ręce roboty” i wywiązał się ze swego zadania bardzo dobrze.

Druga tercja przynosi pewne osłabienie gry Polaków. Ograniczają się oni przeważnie do obrony, podczas gdy Kanadyjczycy usilnie atakują i uzyskują trzy bramki w 1, 8 i 9 minucie przez Kempa, Wilsona i Reddinga.

Niezwykle wysoką klasę grę zaprezentowali natomiast Polacy w trzeciej tercji. Grali oni tak dobrze, iż — zda-

niem znawców — w pewnych okresach dorównywali Kanadyjczykom. Odnosi się to zarówno do ataku, jak i do obrony. W siódmej minucie Wilson uzyskuje siódmą bramkę dla Kanady. W następnych gra jest nadal otwartą i w 14 minucie Redding podwyższa wynik na 8:1. Gdy się już zdawało, że wynik ten pozostanie bez zmiany, Marchewczyk strzela drugą bramkę dla Polski tuż przed końcem meczu.

Niemcy—Rumunia 4:2

(0:0, 1:0, 3:2)

Rumuni zagraли dużo lepiej niż w poprzednim meczu. Natomiast Niemcy wypadli dziwnie blado. Dopiero w trzeciej tercji zaznaczyła się wyraźniejsza przewaga Niemców, którzy grali bez Jaeneckiego. Bramki dla Niemców strzelili: Kögl (2), Lang i Schenk. Dla Rumunów zaś: Bacivard i Biro.

Szwajcaria—Norwegia 13:2

(3:1, 6:1, 4:0)

Zdanie o słabej klasie Norwegów potwierdził ich mecz ze Szwajcarią. Ta ostatnia odniosła zdecydowane zwycięstwo, głównie dzięki swemu popularnemu atakowi trzech „nir” (Toriani i bracia Cattini). Bramki strzelili: Toriani (4), F. Cattini (3), Lohrer (3), H. Cattini, Kessler i Keller. Dla Norwegów Brodahl i Skalleberg.

Anglja—Węgry 7:0

(0:0, 2:0, 5:0)

Mecz rozegrano przy obecności 10.000 widzów, co jest widowym dowodem popularności hokeja w stolicy Anglji.

Przewaga Anglików uwidoczniła się i tutaj także od pierwszego momentu gry. Bramkarz angielski nudził się dosłownie w swej bramce i nie miał okazji ani razu do odbicia krążka. Podobny stan utrzymał się także w następnych tercjach i dopiero pod koniec Węgry zaatakowali energicznie, ale i w tym wypadku sprawa kończyła się na linii obrony.

Bramki strzelili: Anderson (2), Dailley (2), Brenchley (2) i Stinchcombe.

Francja—Szwecja 2:1

(0:1, 1:0, 1:0)

Szwecja podzieliła los Norwegji, zostając wyeliminowana w pierwszej rundzie. W pierwszej tercji Szwedzi posiadają przewagę uwidoczoną bramką strzeloną przez Lilieberga. W drugiej jednak tercji Francuzi opanowują grę i przez Boyarda wyrównują, a w trzeciej tercji dzięki strzałowi Payota uzyskują zwycięstwo.



NASYCAJCIE PODESZWY
I WIERZCHY OBOWUWA TEUSZCZEM

Dobrolin

KTÓRY CZYNI OBOWUWA NIEPRZEMAKALNYM.

Wielkie zwycięstwo Polski nad Francją

Polska—Francja 7:1 (2:1, 3:0, 2:0)

Gra nie należała do łatwych dla naszych zawodników. Przez cały czas meczu była bardzo ostra, a ze strony Francuzów bezwzględna, a nawet brutalna. Pierwszą bramkę strzelają Francuzi w szóstej minucie ze strzału Lovina. Sukces ten zdołali jednak utrzymać przez bardzo krótki czas, gdyż już w minutę później Marchewczyk wyrównuje, a w 14 minucie Wolkowski zdobywa prowadzenie dla Polski.

W drugiej tercji Francuzi grają wybitnie defenzywnie, ale system ten nie wiele im pomaga, gdyż w siódmej minucie Stupnicki z podania Sokolowskiego strzela bramkę. W dziewiątej minucie Wolkowski strzela czwartą bramkę, a w 11-tej Sokolowski piątą.

W trzeciej tercji Francuzi są już zupełnie rozbici i zmęczeni. Przewaga należy nadal do Polaków. Kowalski w siódmej minucie strzela bramkę, prawie że równocześnie z gwizdkiem sędziego, skutkiem czego bramka nie zostaje uznana. Natomiast w ósmej minucie Stupnicki, a w czternastej Kowalski zdobywając dwie dalsze bramki już całkiem regularnie.

Zwycięstwo polskiej drużyny zostało powitane entuzjastycznie przez publiczność. Orkiestra odegrała hymn polski, a sztandar polski został wciągnięty na maszt.

Drużyna polska grała w następującym składzie: bramkarz: Stogowski, obrona: Ludwiczak, Sokolowski i Kasprzycki, atak: Wolkowski, Kowalski, Marchewczyk, Stupnicki, Burda i Kulig. Sędziowali Belg Popliment i Węgier Mindar.

Anglja—Rumunja 11:0

(3:0, 5:0, 3:0)

Także i w ostatnim meczu grupowym Anglja nie traci ani jednej bramki, odnosząc łatwe zwycięstwo nad najstarszą drużyną swej grupy.

W pierwszej tercji Rumuni stawiają jeszcze jakiś taki opór, ale później mistrzowie świata są już zupełnymi panami toru. Bramki dla Anglii strzelali także i obrońcy. Były okresy, kiedy na polu u Rumunów znajdowało się 11 graczy. Bramki strzelili: Archer (3), Brenchley (2), Mac Quade (2), Davey (2), Dailey i Mc. Phail.

Niemcy—Węgry 2:2

(0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:1, 0:0)

Także i ten mecz należał do bardzo zaciętych. Przeklamanymi Niemcy nie zdołali jednak zmusić Węgrów do kapitulacji. W pierwszej tercji Węgrzy uzyskują nawet prowadzenie ze strzału Miklosa. Niemcom nie pomaga nawet Jaenecke, sprowadzony samolotem do Londynu.

W drugiej tercji Wild po kombinacji z Jaeneckiem wyrównuje. Trzecia tercja upływa bezbramkowo.

Skutkiem remisu zarządza się dogrywkę, której obydwie drużyny uzyskują w piątej tercji znowu po jednej bramce. Gdy zaś szósta tercja nie przynosi zmiany wyników, mecz zostaje zakończony, ponieważ i tak obydwie drużyny dochodzą do półfinałów.

Kanada—Szwecja 9:0

(4:0, 2:0, 3:0)

Ostatni swój mecz w turnieju Szwedzi zagrali bardzo ładnie, ale wobec Kanadyjczyków nie mieli nic do powiedzenia. Był oni przedewszystkiem zbyt powolni. Kanadyjczycy zaprezentowali piękny styl w grze, nie będąc zmuszonymi do bardziej zaciętej gry. Bramki strzelili: Redding, Forsay, Botteril (3), Coble i Burnett (3).

Czechosłowacja—Szwajcaria 2:2

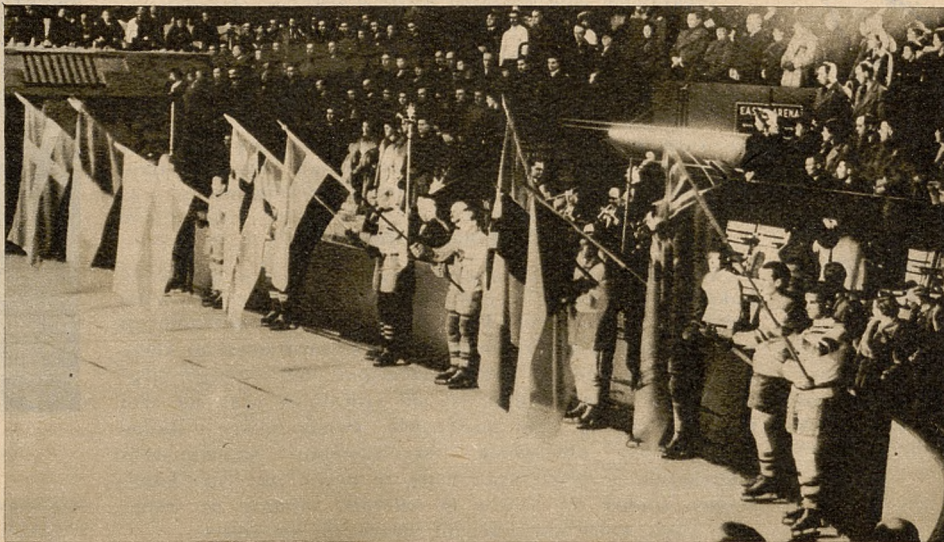
(0:0, 2:1, 0:1)

Mecz został poprzedzony pokazami jazdy figurowej, skutkiem czego rozpoczęcie gry znacznie się opóźniło.

Z miejsca uwidoczniła się równowaga sił obydwu drużyn. Bramkarz czeski i obrona mają wiele okazji do pokazania swej wysokiej klasy. Szwajcarzy mają okazję do strzelania bramki, ale w ostatniej chwili Cisar szczęśliwie ratuje, zostaje jednak

usunięty na dwie minuty z toru za nieprzepisową grę.

W drugiej tercji przewaga Szwajcarów początkowo utrzymuje się nadal dzięki doskonałej grze braci Cattinich. W 3 min. Malecek powoduje całkowitą zmianę sytuacji. Otrzymałszy krążek od Kucery, strzela pierwszą bramkę dla Czechosłowacji. Powoduje to pewne zamieszanie w szeregach Szwajcarów i w 6 min. Trojak z podania Cisarza uzyskuje drugą bramkę. Szwajcarzy grają znowu go-



Chorążowie drużyn hokejowych podczas otwarcia mistrzostw świata w hokeju. Trzeci od lewej widoczna flaga polska.

rzej, ale wreszcie w 14 min. jednemu z Cattinich udaje się strzelić także bramkę dla Szwajcarów.

Ostatnia tercja przynosi dramatyczną walkę. Szwajcarzy ruszają do gry z całą zaciętością i energią, wspomagani przez publiczność, niechętnie usposobioną wobec Czechosłowacji. W 5 min. Czechosłowacja ma wprawdzie okazję do poprawienia wyniku, ale nie udaje się jej to. Nie pomaga nawet to, że Malecek przez całą trzecią tercję nie schodzi z lodu.

Pod koniec gry Kesslerowi udaje się zmylić Modrego i strzał, pozornie bardzo „niewinny“, siedzi w siatce. Pozostałe trzy minuty dostarczają widzom niemalą emocyj. Obydwie drużyny grają zażarcie i ostro, co po-

woduje, że Malecek zostaje usunięty z toru na dwie minuty. Troiani o mały włos nie strzelają zwycięskiej bramki i na tem kończy się spotkanie.

Początkowo zapowiedziano, iż nastąpi przedłużenie meczu, stosownie do regulaminu, ale w kilka minut później decyzję tę zmieniono, ponieważ obydwie drużyny, wchodząc i tak do półfinału, zrezygnowały z mało-wartościowej okazji do ewentualnego uzyskania zwycięstwa.

Bilans pierwszej rundy

W ten sposób zostały doprowadzone do końca mecze pierwszej rundy eliminacyjnej. Tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

Grupa A:

Kraj:	Gier:	Punktów:	Stos. br.
1) Anglja	3	6	24:0
2) Węgry	3	3	6:10
3) Niemcy	3	3	6:10
4) Rumunja	3	0	3:19

Grupa B:

Kraj:	Gier:	Punktów:	Stos. br.
1) Czechosłowacja	2	3	9:2
2) Szwajcaria	2	3	15:4
3) Norwegja	2	0	2:20

Grupa C:

Kraj:	Gier:	Punktów:	Stos. br.
1) Kanada	3	6	29:2
2) Polska	3	4	12:9
3) Francja	3	2	3:20
4) Szwecja	3	0	1:14

Na podstawie powyższych wyników dalszych gier zostały wyeliminowane: Rumunja, Norwegja i Szwecja.

W półfinale zaczęło się dobrze

Polska—Węgry 4:0 (1:0, 1:0, 2:0)

Londyn, 20 lutego (tel.). Po wyłonieniu ośmiu drużyn, które doszły do półfinałowych rozgrywek, wylosowano dwie grupy, według systemu ustalonego przez Ligę Hokejową. Układ grup przedstawiał się następująco: I Grupa: Anglja, Polska, Węgry i Szwajcaria, Grupa II: Kanada, Czechosłowacja, Niemcy i Francja.

Na pierwszy ogień

trafiłszy na Węgrów.

Ci, aczkolwiek ostatnio poprawili się wydatnie i na „gieldzie“ międzynarodowej posiadają niezłą opinię, nie stanowili jednak groźnego przeciwnika dla Polski.

Drużyna polska dochodzi do formy, poszczególni gracze rozgrywają się, a całość nabiera dobrego wyrazu. Nadzwyczaj pocieszającym jest przede wszystkim fakt, że także i druga linia ataku uzyskuje nieprzeciętny poziom i dorównuje pierwszej, skutkiem czego gracze mają więcej okazji do wypoczynku. Powoduje to oczywiście duże uspokojenie wśród drużyny a zarazem gwarantuje lepszy przebieg spotkań.

Przewaga Polski była widoczna

od pierwszego momentu gry,

a zachodziły okresy, kiedy przewaga, ta była wprost miażdżąca. Wyprowadza to do równowagi Węgrów, którzy przechodzą do gry ostrej, a nawet brutalnej.

Nie przeraża to jednak naszych graczy, którzy w 13 min. ze strzału Wolkowskiego uzyskują pierwszą bramkę i prowadzenie. Węgrzy wychodzą wprost ze skóry, aby wyrównać, ale mimo to pozostajemy w pierwszej tercji zwycięzcami.

Druga tercja nie zmienia wiele sytuacji, a gdy w 8 min. Stupnicki wykorzystuje podanie Burdy i podwyższa wynik do 2:0

zwycięstwo Polski jest przesądzone.

Gra w trzeciej tercji jest jeszcze ostrzejsza, ale nie to nie pomaga Węgróm. Przeciwnie Polacy grają coraz lepiej i w 6 min. Kowalski strzela trzecią bramkę, a w 12 min. Stupnicki ustala wynik meczu, strzelając czwartą bramkę.

Publiczność, która zebrała się na stadionie w liczbie 15.000 osób powitała entuzjastycznie zwycięstwo Po-

laków. Ponownie wciągnięto flagę na maszt i odegrano hymn polski.

Kanada—Czechosłowacja 3:0
(1:0, 1:0, 1:0)

Niezły wynik uzyskała w spotkaniu z Kanadą Czechosłowacja. Wprawdzie nie zdołała strzelić ani jednej bramki Kanadyjczykom, ale za to sama otrzymała tylko trzy bramki, co jest już pewnym sukcesem Czechów, z którego zresztą nie kryją oni swego zadowolenia. Publiczność, dobrze wiedząca, że Kanada stanowi najgroźniejszego przeciwnika dla Anglików, dopingowała przez cały czas Czechów, zmuszając ich do zaciętej i ambitnej gry.

Początkowo Czesi grają wyraźnie ztremowani klasą przeciwnika. Potem gra się nieco wyrównuje a Czesi zaczynają nawet nieco atakować. Wśród Kanadyjczyków wyróżnia się Kozak, którego Czesi zaraz „zaanektowali“ twierdząc, że jest on pochodzenia czeskiego. Dopiero w 14 min. udaje się Campbellowi uzyskać pierwszą bramkę dla Kanady po wielu b. energicznych atakach.

Druga tercja ma podobny wyraz co pierwsza. Kanadyjczycy przeważają, ale dobrze grająca obrona czeska a zwłaszcza Mudr w bramce nie dopuszczają do utraty bramki. I tutaj dopiero w 14 min. Kanada strzela gola. Tym razem strzelcem jest Forsay, który krążek podany ze skrzydła umieszcza nieuchronnie w siatce.

W trzeciej tercji nie wiele się zmienia. Czesi grają bardzo ambitnie, a przytem fair, czego dowodem, że przez cały czas meczu ani jeden gracz nie został wykluczony. Już zdaje się, że tercja ta zakończy się bezbramkowo, gdy Botteril strzela trzecią i ostatnią bramkę.

Anglja—Szwajcaria 3:0

(1:0, 1:0, 1:0)

Podobny wynik przyniosło spotkanie Anglii ze Szwajcarią. Cała drużyna angielska wykazała świetną formę, a szczególnie wyróżnił się obrońca Dailey, który unieszkodliwiał wszelkie wszelkie wypadki Szwajcarów. Tenże Dailey był strzelcem pierwszej bramki dla Anglików.

W drugiej tercji gra się zaostrza, staje się bardzo brutalną, jakiej do-

tychczas jeszcze tutaj nie widziano. Anglja uzyskuje w tej tercji bramkę przez Daveya.

W trzeciej tercji Szwajcarzy zwołana rezygnują z walki przez co tempo słabnie ale gra łagodnieje. W tercji te Chappel ustala wynik, strzelając trzecią bramkę dla Anglików.

Niemcy—Francja 5:0

(1:0, 3:0, 1:0)

Niemiecka drużyna dochodzi do poważniejszego sukcesu, zwyciężając Francję 5:0. Mimo to gra Niemców nie była tak przekonująca, jak się tego spodziewano. U Francuzów razil brak szybkości. Bramki dla Niemców strzelili: Kessler (2), Koegl, Schibukat i Schenk.

W niedzielę rozgrywki nie odbywały się. W myśl obowiązującego zwyczaju, któremu także i mistrzostwa świata musiały zostać podporządkowane zarządzone przerwy w rozgrywkach ze względu na dzień świąteczny. Dalszy ciąg nastąpi w poniedziałek, kiedy Polska zmierzy się z Anglią a Szwajcarią z Węgrami. W drugiej grupie zaś walczyć będą Kanada z Niemcami i Czechosłowacja z Francją.

Zakończenie półfinałów nastąpi we wtorek. W dniu tym grać będą: w grupie pierwszej Anglja z Węgrami, a Polska ze Szwajcarią, w drugiej zaś: Czechosłowacja z Niemcami a Kanada z Francją.

Podczas gdy już dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kandydatami do tytułu mistrza Kanada i Anglja, to dalsza kolejność drużyn narazie przedstawia się dość zagadkowo.

Porażka Nurmeli

W miejscowości Kajana rozegrano bieg narciarski na 50 km o mistrzostwo Finlandji. Sensacją biegu była niespodziewana porażka faworyta tej konkurencji, Nurmeli, którego pokonał nieznanym dotąd 20-letni narciarz Vaninen, mając czas 3:19.15 sek.

Nurmela sklasyfikowany na drugim miejscu, miał wynik 3:25.44 sek.

PRZED POLSKIMI BOKSERAMI

Korzystna opinia prasy niemieckiej

W dniu meczu między państwami Niemcy-Polska, serdecznie pozdrawiamy dla redakcji "Raz-Dwa-Try" przesyłając "boksery polscy".
Piłat
Szymura
Pisarski
Kaiser
 Dortmund, 14. I. 37

towym wielkim wydarzeniem. Bilans spotkań między państwowych Niemiec znów się poprawił, poza tem mecz ten był „przełomem” przed mistrzostwami Europy, które odbędą się w maju we Włoszech. A polskich bokserów na tych mistrzostwach bynajmniej nie można lekceważyć” — kończy zmiennym zdaniem „Dortmunder Zeitung”.

„Westfälische Landeszeitung“:

„Jakkolwiek cały przebieg walk w ich zewnętrznych ramach wcale nie przypominał owego państwowego meczu w listopadzie 32 roku, to jednak walki w ich poszczególnych refleksach kryły w sobie sensację, a obydwa nasi mistrzowie olimpijscy Kaiser i Runge omal nie zgotowali gorzkich niespodzianek. Imponującego wyczynu z całego wieczoru dokonał Kaiser w wadze muszej, który po dwóch straconych rundach w niesłychanym tempie odniósł w trzecim starciu niewysokie, ale wyraźne zwycięstwo”.

„National Zeitung“:

„W stosunku 11:5 zwyciężyli w tym meczu niemieccy bokserzy Polaków. Technicznie mieli Niemcy wyraźną przewagę, ale bojowość Polaków, którzy w poszczególnych parach walczyli z wszelkimi finezjami mistrzowskiej klasy pięściarskiej, nie przyniosła Niemcom zbyt łatwego zwycięstwa. I jeszcze jedno, co się rzuciło w oczy na tym meczu: obydwa nasi mistrzowie świata Kaiser i Runge mieli poza obydwojma zwycięzonymi Rappsilberem i Dixkesem — najcięższą robotę ze swoimi przeciwnikami. Kaiser zdobył się jeszcze w ostatniej minucie na wspólny czyn, który mu zapewnił nieznaczące zwycięstwo. Runge natomiast z wielką trudnością odniósł swoje punktowe zwycięstwo”.

„Kölnische Zeitung“:

„W czterech pierwszych wadze Niemcy nie odnieśli



Widok ogólny „Westfalenhalle” w Dortmundzie w której rozegrano mecz pięściarski Polska - Niemcy.

spodziewanej przewagi punktowej, co więcej, do paury uzyskali Polacy w pierwszych wadze wynik 4:4. Polacy okazali się nie tylko w dobrej kondycji fizycznej, ale od ostatniego spotkania zrobili wyraźne postępy, zwłaszcza pod względem technicznym”.

„Der Sport von Sonntag“:

„W tym meczu przeciwko Polsce niemieckie barwy od-

NALEŻY SIĘ MIEĆ NA BACZNOŚCI

o występie Polaków w Dortmundzie

punktów, jaka była możliwa. Tosamo da się zastosować do walki Pitsarskiego z Baumgartenem. Już owa — znikoma zresztą — szczypta myśli, jaką Polak zademonstrował w ringu, zdołała wytrącić Hamburgczyka z konceptu. Bez wątpienia Chmielewski miałby tutaj wszystkie szanse na zwycięstwo (oczywiście Chmielewski z przed roku).

Nawet w spotkaniu Runge—Pilat, gdzie Polak był — zdawało się — bez szans, losy wyniku

wahały się aż do końca

w jedną i drugą stronę. W rezultacie Niemiec, mimo swej większej znajomości pięściarskiego rzemiosła, nie potrafił zadokumentować przewagi nad Polakiem.

Wydaje się, że na rozstrzygającej szali zaważył nie tyle obiektywny plon walki, co medal olimpijski Rungego. Tak więc z Westfalskiej wyprawy naszych pięściarzy

powinniśmy być zadowoleni.

Istnieje tylko jeden szkopol. Czy posuwamy się wzdłuż w hierarchji boksu światowego, czy tylko w ducie polsko-niemieckim?

Poco takie rozróżnienia — spyta niejedyn. Wszak w ramach pięściarstwa światowego zawiera się i boks niemiecki.

Otóż nie. Już dość dawno drogi się rozeszły. Kiedy boks światowy pozostał wierny szkole angielskiej, z całym jej respektem dla techniki i elegancji, Niemcy przedstawili się na pięściarstwo siły, tempa i agresywności.

Kiedy doniedawna można było jeszcze dyskutować, która droga dalej prowadzi, dziś jest już jasnym, że boks niemiecki, po wyciągnięciu swoich ostatnich konsekwencji

znalazł się w ulicze bez wyjścia.

Porażka 2:14 z Irlandją otworzyła oczy na ten smutny fakt. Agresywność lekceważąca technikę zawiodła. Niemcy przegrali się, ze swoim sposobem bokswania mogą wygrać jedynie u siebie. Ani Kaiser, ani Runge nie zdobyliby swoich medali, gdyby Olimpiada odbywała się, powiedzmy, w Paryżu, czy Londynie.

Pięściarstwo nasze przez ciągły kontakt z Niemcami zaczęło od niedawna patrzeć na boks oczami zachodnich sędziów. Porażka 2:14 w r. 1933 wyrobiła w nas tak wielki szacunek dla Niemców, że zaczęto ich sobie stawiać za wzór. Już w rok później „Warta” zarzuca doychczasową szkołę, wyrzeka się finezyjnych sztuczek Majchrzyckiego, zmuszając takich rasowych techników, jak Sipiński, do walki siłowej.

Jak widzimy, obraliśmy sobie za cel

dorównać Niemcom.

I rzeczywiście, na tej drodze zrobione jest bardzo dużo. Mecz dortmundzki wykazał, że możliwość zwycięstwa nad Niemcami istnieje, że może być nawet kwestją niedalekiej przyszłości.

Z dużą dozą racji dowodził po zawodach prezes Kuczyk, że tosamo spotkanie, rozegrane w Polsce, przyniosłoby wynik 9:7 na naszą korzyść.

Jeżeli zatem chodzi o Niemcy, jesteśmy na dobrej drodze. Gorzej natomiast przedstawia się sytuacja na terenie międzynarodowym. Pierwszym sygnałem ostrzegawczym był w tym względzie mecz z Norwegją. Zwycięstwo 11:5 okazało się wręcz fałszywym odzwierciedleniem faktycznego stanu. Wynik ten powstał przez bezkompromisowe faworyzowanie boksu siły i ofensywy. Bardzo możliwe, że niedoszły sędzia tego spotkania p. Sanger z Wrocławia orzekłby (jak utrzymują sfery poznańskie) rezultat identyczny, dowodziłoby to jednak, jak bliskie pokrewieństwo istnieje pomiędzy boksem polskim i niemieckim.

Metody Niemców zbankrutowały.

Sądzimy, że niema potrzeby czekać na polską „Irlandję”, lecz zawczasu poszukać innej drogi. Nasze pięściarstwo jest o tyle w szczęśliwym położeniu od niemieckiego, że ławiej mu będzie wrócić do pohopnie odrzuconego boksu mózgu i techniki. Im wcześniej to zrobimy, tem lepiej.

Witold Domański.

Pozdrowienia, nadesłane nam przez reprezentację Polski z Dortmundu, za którą naszym dzielnym pięściarzom serdecznie dziękujemy.

Dortmund, w lutym.

Poniedziałkowa prasa poranna przyniosła obszernie sprzeczania z niedzielnego meczu Polska—Niemcy, rozegranego wobec 8 tysięcy widzów w „Westfalenhalle” w Dortmundzie.

Spotkanie to potraktowano jako

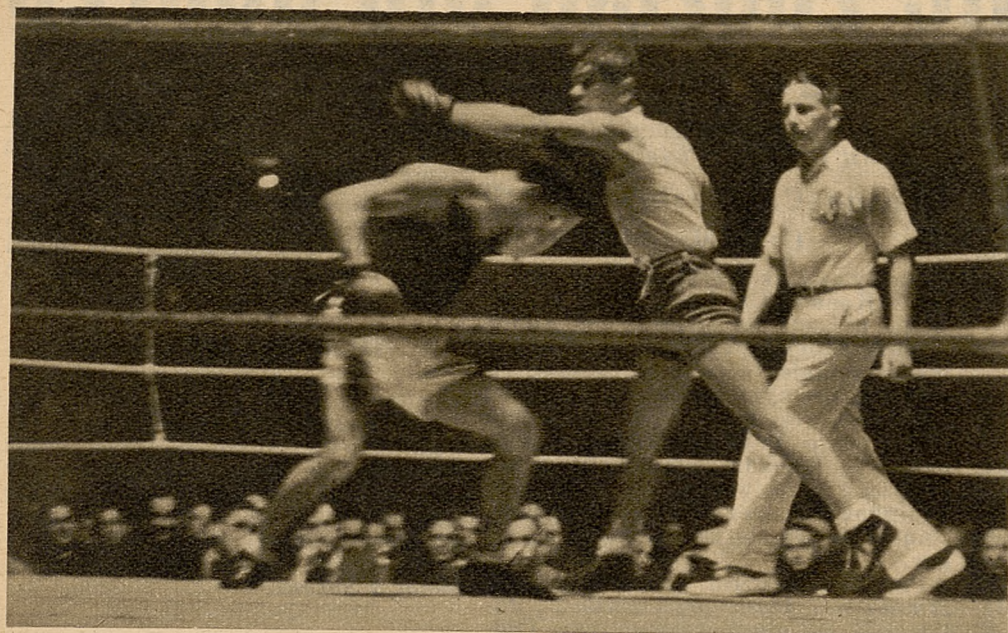
wielkie wydarzenie sportowe.

toteż poświęca mu prasa niemiecka długie szpalty.

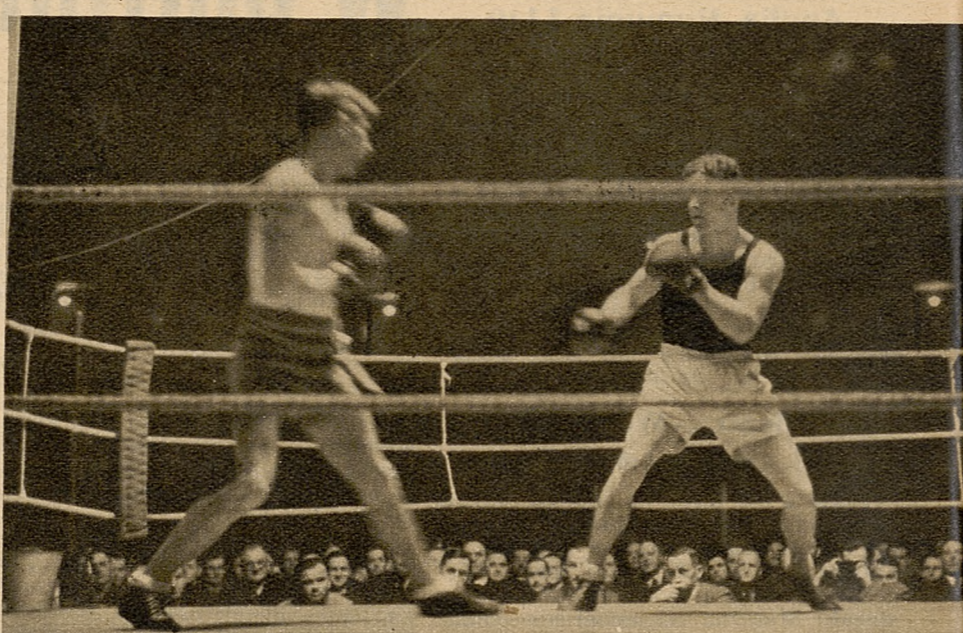
Oto co piszą poszczególne pisma:

„Dortmunder Zeitung“:

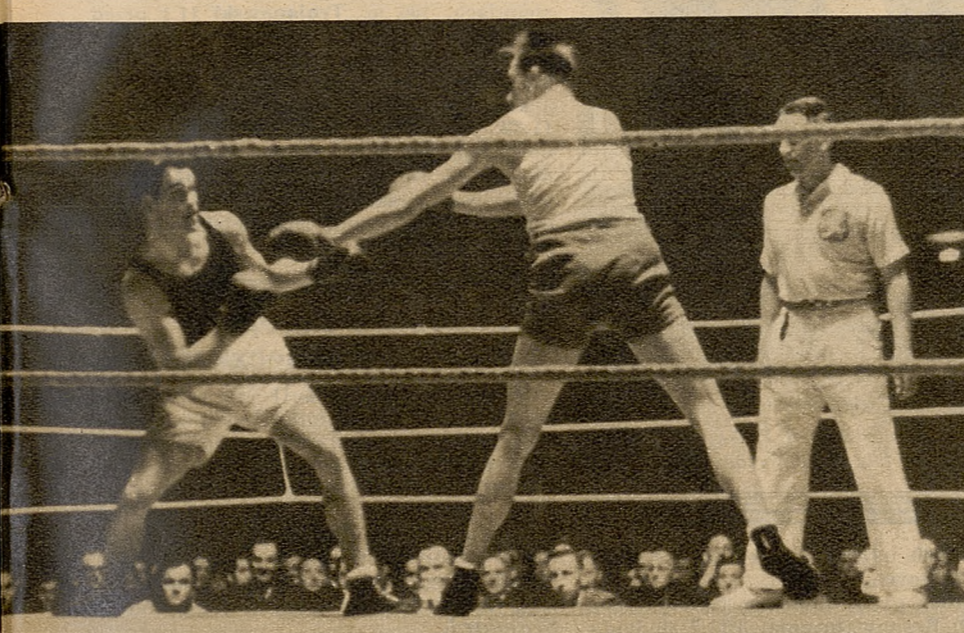
„8 mecz Niemiec przeciwko Polsce był pod względem spor-



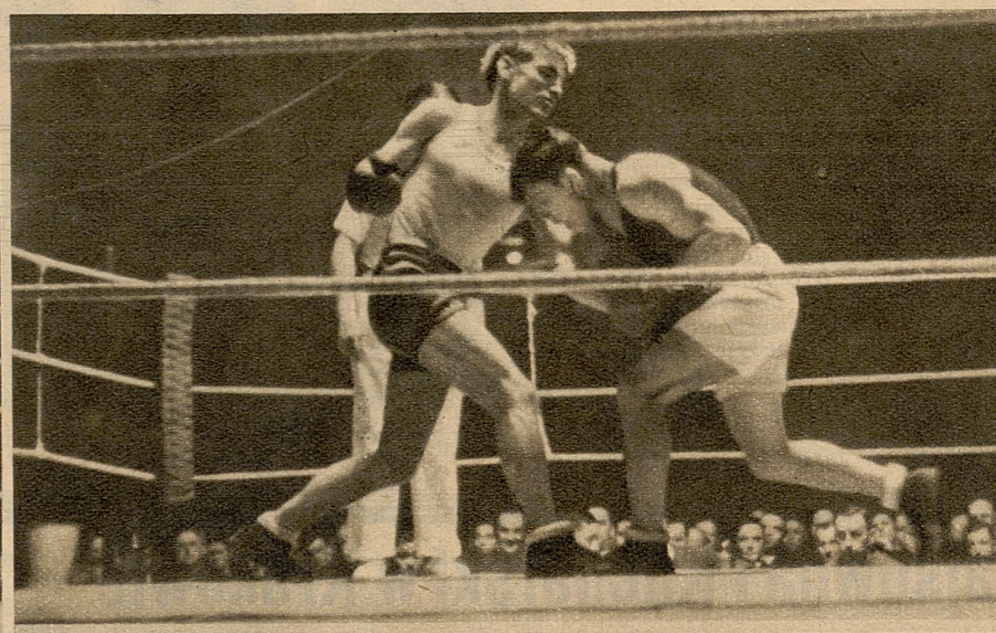
Woźniakiewicz (w białej koszulce) w walce z Dixkesem, na prawo sędzia Bergström.



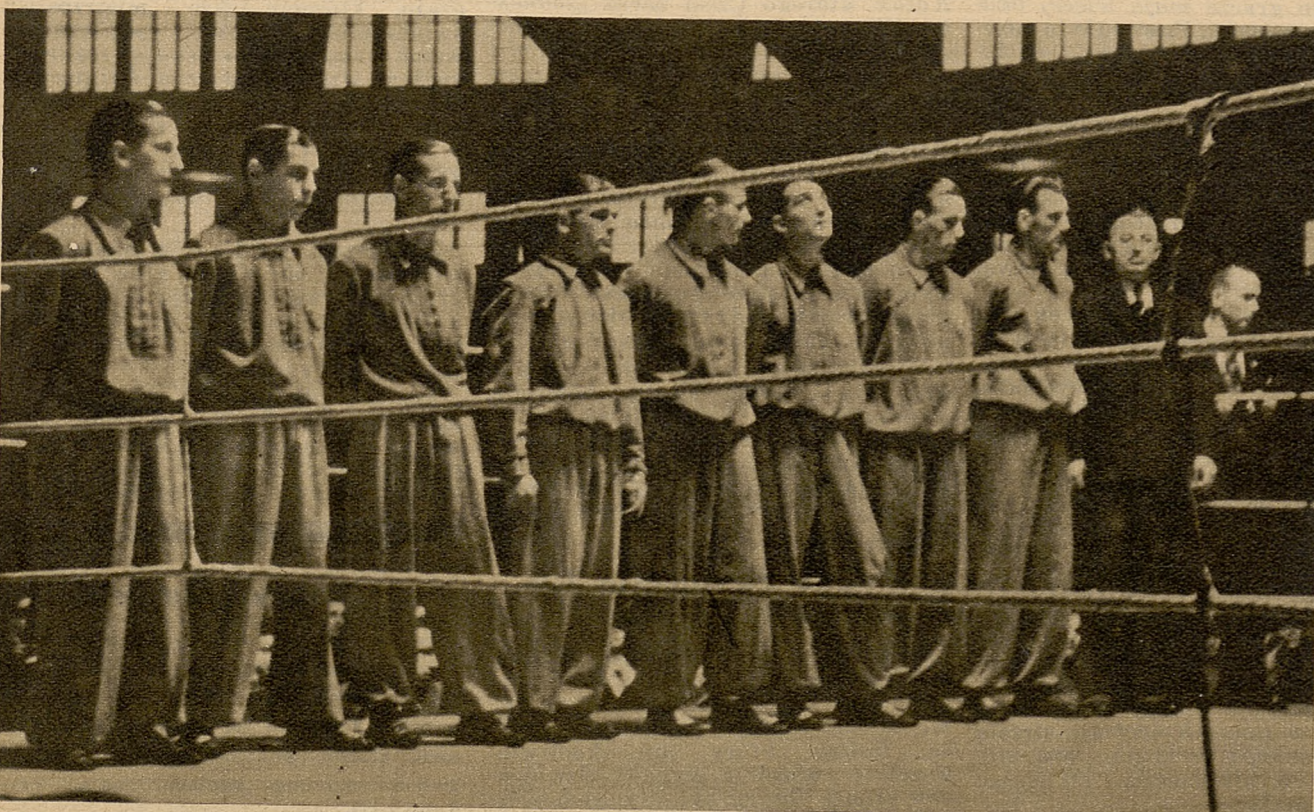
Seweryniak (na lewo) na krótko przed porażką przez k. o. zadaną mu przez Muracha.



Fragment walki Pilata (w białej koszulce) z Rungem.



Krzemiński (na lewo) w walce z Minerem.



Drużyna polska na ringu w Dortmundzie. Od lewej: Sobkowiak, Czortek, Krzemiński, Woźniakiewicz, Seweryniak, Pisarski, Szymura i Pilat.

niósł znowu pewne zwycięstwo. Jednakże pomimo wysokiego wyniku 11:5, należy z naciskiem stwierdzić, że zadanie dla niemieckich pięściarzy bynajmniej nie było zbyt łatwe. Tylko zawodnicy, którzy byli w najlepszej formie mogli odnieść sukcesy. Z niemieckich bokserów przegrał Rappotzer, który źle się nastawił do swego przeciwnika, oraz Dixkes, którego klasa nie wystarcza jeszcze do wielkich zadań. Wicemistrz olimpijski Vogt musiał się zadowolić niezbyt usprawiedliwionym remisem. Zwycięzca olimpijski Runge, jako jedyny, nie zadowolil i odniósł tylko niezaszczytne zwycięstwo punktowe”.

„Düsseldorfer Nachrichten“:

„Do paury nie zanosilo się bynajmniej na zwycięstwo Niemiec, gdyż Polacy przez swoje zwycięstwo w kogućej i lekkiej wadze doprowadzili do stanu 4:4. Dopiero później przyszły trzy wygrane niemieckie i jeden remis tak, że zwycięstwo ostatecznie pewnie wypadło”.

„Der Mittag“:

jest wogóle z meczu niezadowolony i stwierdza już w tytule, że „nie było prawdziwego nastroju wielkiej walki”.

„Essener Sport Zeitung“:

„W ringu pełnił funkcje znany i ceniony z meczu Niemcy—Włochy w Essen sędzia ringowy Bergström. Do paury Polacy dobrze jeszcze wypadli, dzięki dwóm swoim zwycięstwom, ale po przerwie Niemcy odnieśli zdecydowane zwycięstwo po ciężkich i emocjonujących walkach. Jeden punkt został jeszcze niepotrzebnie podarowany, ponieważ Vogt za otrzymane ostrzeżenie tylko zremisował walkę”.

„Sport der Nachtausgabe“:

„Polacy dowiedli ponownie swojej siły w najniższych

SUKCES, KTÓRY DAJE DO MYŚLENIA

Przeegraliśmy w Dortmundzie z reprezentacją pięściarską Niemiec 5:11. Wynik poszedł już w świat i jest traktowany nie tylko jako arytmetyczne zestawienie punktów, lecz także i jako odzwierciedlenie rzeczywistego stosunku sił.

Nigdzie chyba wymowa cyfr nie rozmiąja się tak często z prawdą, jak właśnie w boksie. Jeśli powiemy, że

byliśmy od Niemców słabsi o 10%,

będzie to dla naszych przeciwników aż nadto pochlebne. Niestety — papierowy wynik ostatniego meczu nie odpowiada rzeczywistości i krzywdzi Polaków w takim samym stopniu, jak suchy rezultat meczu Norwegja—Polska pokrzywdził Norwegów.

Uważaliśmy za konieczne podkreślić w wstępie tę charakterystyczną anomalję pięściarstwa. Niestety, nie istnieją żadne inne sposoby sędziowania. Porażka w pierwszej rundzie przez nokaut daje przeciwnikowi taką samą sumę plusów, jak porażka różnicą jednego punktu po zupełnie wyrównanej walce.

Mecz w Dortmundzie był dowodem, że

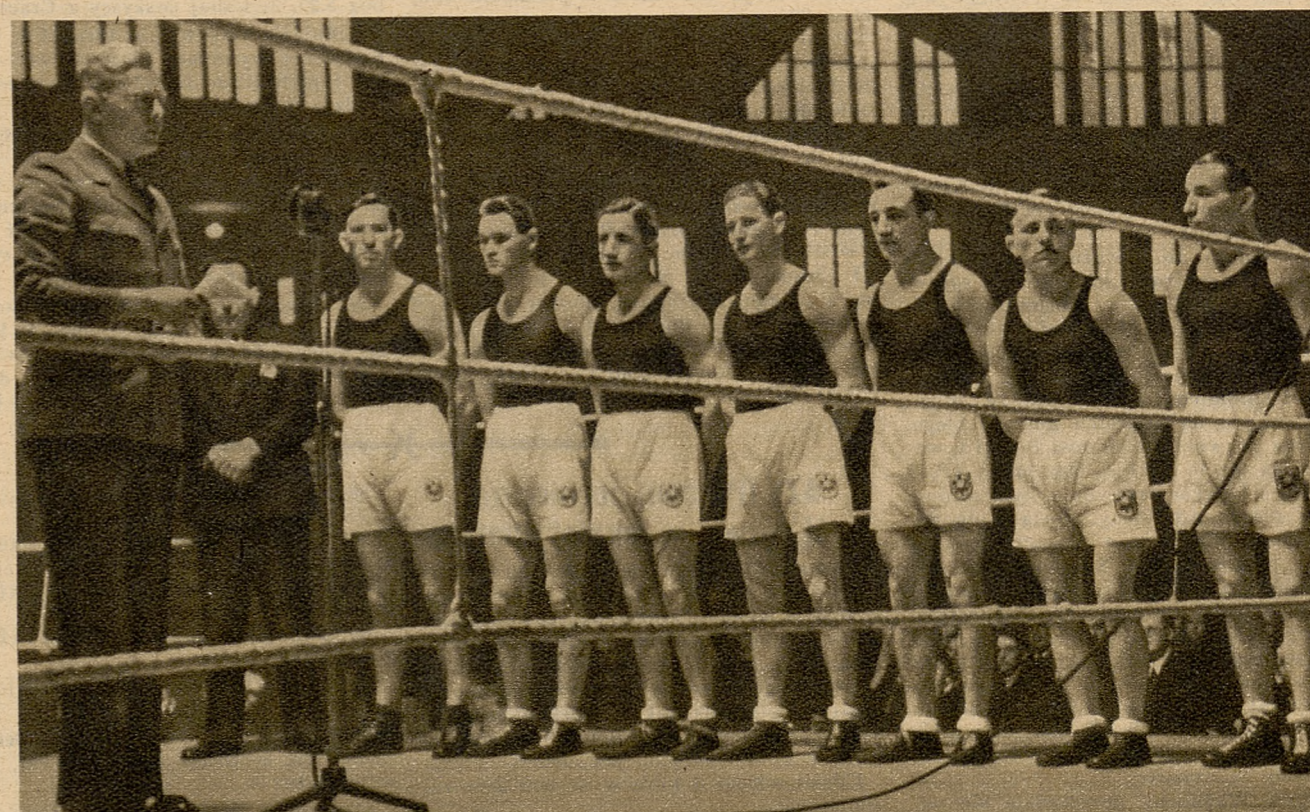
boks polski czyni widoczne postępy.

Z tem spostrzeżeniem godzi się cała prasa niemiecka. Takie tytuły, jak „Polscy bokserzy coraz lepsi”, „Polacy okazali się wielkimi pięściarzami”, mówią o tym wyraźnie.

Wynika to zresztą z przebiegu spotkań.

Sobkowiak był bliskim zwycięstwem nad olimpijczykiem Kaiserem. Gdyby nie rozbita ręka, wypunktowałby prawdopodobnie swego przeciwnika tak, jak zrobił to w pierwszej rundzie.

Krzemiński uległ Minerowi w najmniejszej różnicy



Drużyna niemiecka, która pokonała Polskę 11:5. Stoją od lewej: Runge, Vogt, Baumgarten, Murach, Dixkes, Miner, Rappsilber i Kaiser.

To się nazywa supremacja

Wszystkie tytuły w łyżwiarstwie zdobywa Śląsk

Katowice, 21 lutego. (Tel) Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach spełnia powoli swoje zadanie. Po 5 latach swego istnienia pozwolił — narazie wprawdzie tylko łyżwiarzom śląskim — osiągnąć po hegemonję w sporcie łyżwiarskim i to w sposób aż dostatecznie przekonywujący.

Zorganizowane bowiem dn. 20 i 21 b. m. w Katowicach zawody o mistrzostwo łyżwiarskie Polski zakończyły się w rezultacie

zupelnym zwycięstwem Ślązaków

Żalować tylko należy, że na tafli lodowej ujrzelśmy przeważnie tylko zawodników śląskich, co świadczy z jednej strony o ich intensywnej pracy — brakowało zaś innych dzielnic, jak Kraków, Lwów, Wilna i Cieszyna, nie mówiąc o innych ośrodkach tego sportu, co znowu wystawia smutne świadectwo Polskiemu Związkowi łyżwiarskiemu, który zamiast popierać jazdę figurową, ogranicza się tylko do udzielania pomocy kilku przedstawicielom jazdy szybkiej na łyżwach, która u nas w Polsce nie ma narazie widoków większego powodzenia.

Ta skromna ilość zawodników, jaką ujrzelśmy w czasie mistrzostw, wskazuje ponadto, jak dotkliwym jest zakażenie należenie młodzieży szkolnej do klubów sportowych. Z roku bowiem na rok maleje ilość startujących łyżwiarzy, gdyż niema młodzieży szkolnej, najbardziej predystynowanej do tej pod każdym względem efektywnej dziedziny sportu, jakim jest łyżwiarstwo, które wymaga dużej inteligencji, polotu i pilności.

Wśród panów ujrzelśmy

tylko czterech zawodników,

z których konkurencję ukończyło tylko trzech. Oto bowiem młody zawodnik Sojka (STL), rzekomo niezadowolony z orzeczenia komisji za jazdę szkolną, wycofał się z zawodów. Dotychczasowy mistrz Polski Grober (STL) upadł w czasie jazdy szkolnej, czem otworzył drogę do mistrzostwa swemu koledze Brestauerowi (STL), który zdobył tytuł mistrza Polski, osiągając 307,3 pkt na 396 możliwych. 2) Grober (301,8), 3) jedyny przedstawiciel Warszawy, Kosiorek (WTL) 281,4.

Cztery tylko panie

znalazły się na tafli lodowej. Po wy-

cofaniu się dotychczasowej mistrzyni Popowiczowej (Katowice) tytuł mistrzyni Polski przypadł zawodniczce śląskiej Scheibertównie, która pierwsze swoje kroki na tafli lodowej stawiała w Londynie. Zdobyła ona tytuł mistrzyni, osiągając 200,8, przed swoją koleżanką Ziajówną 190,3. Trzecie miejsce zdobyła ambitna zawodniczka Czorówna, bijąc swoją rywalkę Preissównę, która ostatnio przeniosła się do Warszawy.

O ile konkurencje pojedyncze nie porwały nikogo wskutek wyrównanej klasy zawodników, pochodzących z tego samego klubu, o tyle jazda parami udowodniła, iż w tej dziedzinie Śląsk wychował sobie

parę łyżwiarzy wysokiej klasy

w osobach rodzeństwa Kalusów, któ-

rzy niedługo odegrają jeszcze dużą rolę w tej dziedzinie sportu. Kalusowie zademonstrowali tak efektowny program, iż nie tylko zapewnili sobie po raz pierwszy tytuł mistrzów Polski, ale udowodnili równocześnie, iż pracując nad sobą będą mieć nawet w Europie coś do powiedzenia.

Drugie miejsce zajęła para warszawska Chachlewska—Theuer. Kalusowie osiągnęli 11 punktów na 12 możliwych, Warszawianie 9,4 pkt.

Należy nadmienić, iż zawody o mistrzostwo Polski zostały dwukrotnie odwołane w Cieszynie, skutkiem odwilży, a przeniesione do Katowic w ostatniej chwili, nie wywołały żadnego zainteresowania. Organizacja zawodów, spoczywająca w rękach komisji z drem Skuliczem na czele, bez zarzutu.



Czwórka łyżwiarek, uczestniczących w łyżwiarskich mistrzostwach Polski. Od lewej: Czorówna, Ziajówna, Preissówna i mistrzyni Polski Scheibertówna.

Wajsówna i Kucharski w Krakowie

Kraków, 21 lutego.

Zapowiedź startu olimpijczyków ściągnęła do hali Okr. Ośrodka W. F. niezwykłą, jak na stosunki krakowskie, ilość widzów, bo około 700 osób, pragnących podziwiać przedstawicieli elity lekkoatletycznej Polski. Przybyli Kucharski (Pogoń, Lwów) i Wajsówna (Boruta, Zgierz) oraz ze Śląska Chmiel W. (KPW Katowice) i Rakoczy (Pogoń, Katowice). Niestety z powodu choroby nie mogli przyjechać do Krakowa: Sznajder (Pogoń, Katowice) i Orzelówna (KPW Katowice).

Odpowiednio do poważnego charakteru zawodów i organizacja ich wypadła sprawnie i dobrze, pomimo, że warunków lokalnych nie można zaliczyć do najlepszych. — Bezwzględnie najefektowniej wypadł bieg 2.000 m, gdyż emocja rywalizacji Kucharskiego z Soldanem trzymała widzów w napięciu prawie do ostatnich metrów biegu.

Rutyna pozwoliła mistrzowi Polski wysunąć się na mecie o jakieś trzy metry przed Soldanem, o którym napewno w tym sezonie jeszcze nieraz usłyszymy. Posiada on dobre warunki fizyczne, a przytem jest zacięty i pracowity. — Nie wiadomo, jak brzmiałyby rezultat biegu, gdyby na przedostatnim wirażu nie udało się Kucharskiemu przemknąć między Soldanem a linią imitującą bandę. Wynik, jak na halę o tak małych wymiarach jest b. dobry: zwycięzca uzyskał czas 6 min. 11,6 sek., a Soldan (Cracovia) 6 min. 12,9 sek. Za nimi przybiegli Rakoczy jako trzeci i Kozłowski (Cracovia) — czwarty.

Startom Wajsówny przyglądała się widownia z przyjemnością, ale bez emocji, gdyż inne zawodniczki ani przez chwilę nie potrafiły wnieść momentu walki do wyko-

nywanych konkurencji. Uśmiechnięta „Jadzia“, jak wśród zabawy — osiągnęła w skoku wzwyż 135 cm, a w pchnięciu kulą 11 m 39 cm.

Pozostałe wyniki w tych konkurencjach przedstawiają się następująco: skok wzwyż: 2) Pirowska (Cracovia) 130 cm, 3) Deutscherówna (Makkabi) 121 cm, a w kuli: 2) Pirowska 8,58 m i 3) Deutscherówna 7,01 m.

Reszta konkurencji odbyła się dość interesująco, a szczególnie skok wzwyż, w którym zwycięstwo przypadło Chmielowi W., z wynikiem 176 cm. Wysokość 181 cm stracił Chmiel lekko plecami, a to naskutek nadmiernego wyginania tułowia przy wysokim podciąganiu bioder. Za nim uplasowali się: 2) Garnuszewski (Cracovia) 163 cm (170 poza konkursem) i 3) Płonka (Cracovia) 157 cm (drogą losowania).

AZS (Poznań) potwierdza swój rozwój w lekkiej atletyce

Poznań, 21 lutego (tel.). W hali Sokoła rozegrane zostały doroczne zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne okręgowe męskie, które przyniosły generalny sukces zawodnikom AZS. Na 10 konkurencji akademicy 8 rozstrzygnęli na swoją korzyść. Zimowy mistrz Polski okazał się bezkonkurencyjnym. Zawodnicy jego zwyciężyli w poszczególnych konkurencjach jak chcieli.

Udział wzięło 8 klubów, w tem dwa zamiejscowe.

Wyniki były następujące: 50 m: 1) Popek (AZS) 6,2, 2) Sokołowski (AZS) startowało 12-tu.

Biegi 1000 i 1500 m rozegrały się w ramach lokalnych.

Bieg 1000 m: 1) Stokłosa (Wieliczanka) 3:05,8, 2) Resitny (Iuvenia) 3:11,7, 3) Podołowski (Cracovia).

Bieg 1500 m: 1) Ściężor 4,43, 2) Chwali bóg 5,22, 3) Cabaj (wszyscy z Cracovii).

Pchnięcie kulą wygrał Chmiel J. (Pogoń, Katowice) wynikiem 12 m 49 cm, drugim był Pouch (Cracovia) 11,79 m, trzecim — Dudzic (Cracovia) 11,27 m.

Nowe władze KOZLA rozpoczęły tegoroczny sezon pomyślnie. Zawody w hali należy uważać za udane. Żywy nadzieję, że sportowa publiczność Krakowa będzie miała możność częstszego, niż to dotychczas bywało, oglądania rzeczywiście pięknych zmagañ lekkoatletów.

Na zawody niedzielne przybył kierownik Okr. Urzędu W. F. i P. W. plk. A. Wójcicki, który też otworzył zawody powitaniem zawodników. Rozdania nagród dokonał prezes KOZLA dr. Moroz. P. P.

80 m: 1) Popek (AZS) 9,5, 2) Sokołowski (AZS), startowało 4-ch.

800 m: 1) Modrzewski (AZS) 2:16,6, 2) Maćkowiak (Warta), startowało 5-ciu.

3000 m: 1) Świniarski (HCP) 9:44,6, 2) Rogalski (KSM), startowało 10-ciu.

60 m płotki: 1) Schmidt Paweł (AZS) 9,7, 2) Gancarz (Sokół).

Tyczka: 1) Graga (AZS) 3,50, 2) Klemczak (AZS) 3,50, startowało 7-miu.

Skok wzwyż w rozbiegu: 1) Schmiedt (AZS) 165, 2) Draga (AZS) 165 cm, startowało 13-tu.

Skok wdal z miejsca: 1) Hoffman II (AZS) 281 cm, 2) Schmidt (AZS) 287. W tej konkurencji wszystkie cztery pierwsze miejsca zajęli zawodnicy AZS.

Skok wdal z rozbiegu: 1) Hoffman II (AZS) 644 cm, 2) Schmidt (AZS), startowało 9-ciu.

Trójskok z rozbiegu: 1) Hoffman II (AZS) 13,16, 2) Schmidt 12,85.

Kula: 1) Turoń (AZS) 12,91, 2) Schmidt 12,24, startowało 6-ciu.

Sztafeta 4x800 m: 1) Warta 9:28,2, 2) AZS, 3) HCP.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i mistrzostwo okręgu zdobył AZS, uzyskując 81 pkt., 2) Warta 17 pkt., 3) Sokół Poznań 11 pkt., 4) HCP 11 pkt., 5) KSM 5 pkt., 6) Sokół Gniezno 3 pkt., 7) KPW Gniezno 1 pkt., 8) KPW Poznań bez punktu.

A. Z. S. najlepszym klubem lekkoatletycznym Lwowa

Lwów, 21 lutego (Fk). W niedzielę miały zostać rozegrane w hali sportowej finały drużynowych zimowych mistrzostw lekkoatletycznych między Pogonią a AZS-em o nagrodę wędrowną pułk. Kocura. Mecz ten jednak nie doszedł do skutku wobec niejawienia się drużyny Pogoni i AZS-owi przyznano więc zwycięstwo w. o. W ten sposób AZS zdobył nagrodę pułk. Kocura.

W międzyklubowych zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych w miejsce meczu AZS-Pogoń uzyskano m. i. następujące wyniki: skok wzwyż: Senkiewicz (Sokół Macierz) 1,78, trójskok z miejsca: Świstacki (AZS) 8,71, skok wdal: Świstacki 6,40, 30 m. Zdanowski (AZS) 5,16, 35 m. przez płotki: Haspel (AZS) 5,3, 2.000 m. Goraj (AZS) 6:37,2, sztafeta 6x30, AZS 26,8, sztafeta 3x800 i 2) AZS i Pogoń 77:22,4. Kula Iwanok (AZS) 12,69.

Zawody lekkoatletyczne w Warszawie

Warszawa, 21 lutego (tel.). W hali Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach odbyły się w niedzielę międzyklubowe zimowe zawody lekkoatletyczne.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco: 100 m: Trojanowski 11,1 przed Łopuszyńskim 11,2, 1.000 m: Kepiński 2:51,3 przed Libera 2:51,6; 4x60 m: Warszawianka 30,4 przed AZS-em 31,3, bieg 3 km: Maliszewski 11:22,2 przed Bajerm 11:32, skok wdal: Hanke 683 przed Stefanowiczem 641, kula: Fiedoruk 12,70 przed Słowikiem 11,97,60 m; pań: Kałużyna 8,9 przed Anską, skok w dal: Kałużyna 466 przed Chelmicką, kula pań: Cejzikowa 11,88 przed Anską 9,20.

Mistrzostwa Europy w saneczkarstwie

Oslo, 21 lutego. (Tel) Na torze spiralowym w Holmenkollen pod Oslo odbyły się w niedzielę zawody saneczkarckie o mistrzostwo Europy, które dały następujące wyniki:

W jedynkach panów zwyciężył obrońca tytułu Tietze (Niemcy), który w czterech biegach osiągnął najlepszy czas. Drugie miejsce zajął Norweg Klaveress, a trzecie jego rodak Seegaard.

W jedynkach pań wszystkie trzy pierwsze miejsca zajęły Norweżki, z których mistrzostwo zdobyła Ketty Maartmann.

Polak prezesem międzynarod. Zw. saneczkarckiego

Oslo, 21 lutego. (Tel) W niedzielę obradował w Oslo kongres Międzynarodowej Federacji Saneczkarckiej. Na prezesa Federacji, na okres dwóch lat, wybrano znanego działacza sportowego polskiego dyr. Loteczke.

Parsenn Derby odwołane

Davos, 21 lutego. (Tel) Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych odwołane zostały zawody narciarskie t. zw. „Parsenn-Derby“ oraz zawody o „białą wstęgę“ w St. Moritz.

Bielsko mistrzem hokejowym szkół śląskich

Katowice, 21 lutego (tel.). Na sztucznym torze łyżwiarskim odbyły się finałowe spotkania pomiędzy międzyszkolnymi klubami hokejowymi gimnazjalnymi o mistrzostwo Śląska. M. K. H. Katowice wygrał z M. K. H. Rybnik w zawodach półfinałowych w stosunku 9:0, 0:0, 5:0, 4:0. MKH Bielsko pokonał Chorzów 6:0, 1:0, 2:0, 3:0.

Do finału tem samym zakwalifikowały się Katowice i Bielsko. Zwyciężyło Bielsko bijąc po ciekawej grze Katowice 2:1, 2:0, 0:0, 0:1. W Katowicach na uwagę zasługiwał Jarecki, w Bielsku bracia Wolf, znani tenisiści, którzy zasadniczo byli najlepszymi graczami na lodzie.

Gromimy w boksie Austrię 15:1

Łódź, 21 lutego (tel.). Do bilansu 5-ciu spotkań międzynarodowych z Austrią, z których 4 przyniosły nam zwycięstwa, a jedno remis, boks polski dorzucił **jeszcze jeden sukces**, odniesiony w niedzielę w tak wysokim stosunku cyfrowym, jaki po raz pierwszy notują jego kroniki meczów międzypaństwowych.

W tym szóstym meczu, odbytym w Łodzi, reprezentacja pięściarska Austrii została wprost zmiażdżona. Z pogromu sprawionego jej przez naszych dzielnych reprezentantów gościom udało się ocalić tylko jeden punkt.

Zapewne wypadłoby im i bez osłody wrócić do domu, gdyby nie nagłe osłabienie zespołu polskiego, wywołane przez chorobę Czortka, na którego zastępcę wybrano **Spodenkiewicza**, chyba dlatego, że był pod ręką, gdyż Łodzianin pełnej swej formy jeszcze nie osiągnął.

Pięściarze austrijscy na pierwszy rzut oka

prezentowali się świetnie.

Silni, dobrze zbudowani chłopcy, okazali się jednak słabymi przeciwnikami, słabszymi nawet, niż się spodziewano. To też uzyskane zwycięstwo nie przekraczało granic zwykłego sukcesu, gdyby z naszej strony walczyła najlepsza ósemka reprezentacyjna.

Tak jednak nie było. Postaliśmy do walki

drużynę nieco przerzedzoną.

Walczyli w niej odradzający się Chmielewski, z konieczności Spodenkiewicz, zaś Rundstein i Ostrowski debutowali w drużynie reprezentacyjnej. Jeśli wziąć pod uwagę te względy, wynik 15:1 nabiera już wyraźnej wymowy.

W składzie gości też nastąpiła zmiana w wadze piórkowej, gdzie zamiast zapowiadzanego Jaro, walczył Brückner. Nie uważamy, by oznaczało to osłabienie składu austriackiego, kto wie bowiem czy Jaro nie załamałby się szybciej pod soczystymi ciosami Krzeźmińskiego, niż twardy i wytrzymały Brückner.

Wyższość pięściarzy polskich była widoczna

i nie ulegała kwestji. Polacy wykazali wyższą technikę i lepsze obycie z ringiem. Najskuteczniej walczyli obaj debjutanci, oraz Chmielewski. Natomiast Woźniakiewicz i Krzeźmiński sprawili do pewnego stopnia zawód. Rundstein przez cały czas doskonale pracował lewą, którą często trafiał, a nadto miał dobre uniki. W ostatnim starciu siły niezupełnie mu dopisały i nie wystarczyły mu na to, by zwycięstwo jego nad zdezorientowanym i słabym taktycznie przeciwnikiem stało się bardziej wyraziste.

Drugi debjutant

Ostrowski też nie sprawił zawodu.

Trafił na odpowiedniego przeciwnika, który pchał mu się na kontry. Ostrowski cofając się, zadaje ciężkie swingi, które jednak nie są zbyt skuteczne. W każdym razie Bedrich poczuł przed nim respekt i walczył ostrożnie, oddając inicjatywę Polakowi. W drugiej rundzie Austriak przeżył moment słabości, którego jednak Ostrowski nie potrafił wykorzystać. Polak miał początkowo cwartą rękawicę, za co „zarobił“ napomnienie.

Chmielewski rozkręcił się na dobre dopiero w ostatnim starciu, w którym Horak trafiony ciosem z prawej poszedł na deski. Końcowa faza walki dowiodła, że

Chmielewski powraca do dawnej świetnej formy.

Półprzytomny Horak zapędzony w róg ślaniał się pod gradem ciosów. Od niechybniego k. o. uratował go gong.

Walka Chmielewskiego była pierwszą, która dostarczyła widzowi nieco emocji. Znacznie jednak więcej dało spotkanie w wadze ciężkiej, które miało

dramatyczny przebieg.

Piłat zyskuje zasadniczą przewagę w pierwszej rundzie, trzymając lewą ręką przeciwnika na odpowiednim dystansie. Raz nawet zawadził go swoim „dyszlem“ i Lutz zaczął krwawić. Wiara w zwycięstwo Piłata ugruntowuje się, gdy nagle w drugiej rundzie nastąpił sensacyjny zwrot.

Piłat jest zamroczony.

Jeden cios w szczękę oszołomił go zupełnie. Lutz ma zdecydowaną przewagę i bije serję. W krytycznym dla Polaka momencie rozlega się gong. Piłat może wygrać tylko przez k. o., gdyż na punkty był już przegrany.

Dwa straszne prawe padają na przeciwnika w ostatnim starciu. Drugi cios

rozstrzygnął o losach walki.

Szczęście, dopisujące Piłatowi w Łodzi, nie opuściło go i tym razem. Wygrał przez k. o.

Niemniej przekonujące były zwycięstwa Szymury i Woźniakiewicza. Walka Woźniakiewicza wypadła jednak nieszczerze, choć mogła być najładniejszą walką całego meczu, gdyż przeciwnikiem jego był najlepszy pięściarz w drużynie gości. Woźniakiewicz podrażniony kilkoma ciosami, z których jeden rozciął mu wargę, poddyktował swoim zwyczajem szalone tempo, lecz atakował chaotycznie, a przez to mało skutecznie. Zwycięstwo swe zawdzięcza tylko lepszej kondycji.

Dobrym taktykiem okazał się Szymura, za co należał mu się słowa uznania. Był szybszy i uprzedzał akcje przeciwnika, nad którym uzyskał zdecydowaną przewagę techniczną.

Krzeźmiński musiał się zadowolić zwycięstwem na punkty, chociaż jego lewe ciosy nieraz padały na żołądek przeciwnika. Brücknerowi po każdym takim ciosie grymas bólu wykrzywił twarz, wytrzymał jednak przez trzy rundy, słabiej widocznie dopiero w ostatnim starciu.

Jedyny swój punkt uzyskali goście w wadze koguciej;

Wyniki walk

W wadze muszej Rundstein wysoko pokonał na punkty Lehnera, przy tem w pierwszej rundzie od nokautu uratował Austriacka gong.

W koguciej Spodenkiewicz zremisował z Mathae. W pierwszej rundzie bokser austriacki był agresywniejszy, jednak w następnych rundach Polak wyrównał.

W wadze piórkowej Krzeźmiński wygrał wysoko na punkty z Ruecknerem, górując cały czas nad przeciwnikiem agresywnością i siłą ciosów.

W lekkiej Woźniakiewicz, aczkolwiek walczył poniżej swej właściwej formy, wysoko wygrał na punkty ze Swatosehem. W drugiej rundzie Woźniakiewicz mógł wygrać przez k. o., gdyby zdołał wzmocnić ataki.

W półśredniej ambitny Ostrowski wy-

dzięki Matthä. Zremisował on z zastępcą Czortka Spodenkiewiczem, który w ostatniej rundzie zdobył się na ładny finisz, wyrównując szanse. Więcej z walki miał Austriak, nie na tyle jednak, by dać mu wygraną. Krzywdziłoby to Polaka.

Matthä w drużynie gości był najlepszym po Swatoszu. Jedyne ci dwaj zawodnicy techniką i rutyną dorównywali Polakom i byli niebezpieczni. Groźnym okazał się również Lutz, pięściarz jeszcze młody, rozporządzający doskonałymi warunkami. Reszta była zupełnie przeciętna, niedorównująca nam pod żadnym względem, to też w tym składzie Austrija nie może marzyć o zwycięstwie nad naszą pierwszą klasą. W sumie jest to zespół dziś jeszcze zbyt słaby.

Decyzje sędziów wydawane przez pp. Ehrlinga (Austria) i Kordasza (Polska) były trafne. Zresztą zwycięstwo Polaków nie mogło nasuwać im żadnych wątpliwości.

W ringu powitał drużynę gości zwyciężem i krótkim przemówieniem w imieniu P. Z. B. p. Mirzyński. Ze strony gości odpowiedział p. Spitzehder, poczem przy dźwiękach hymnów narodowych wciągnięto na maszt flagi państwowe. Zawody odbyły się w Teatrze Polskim przy wyprzedanej widowni. Zainteresowanie meczem było w Łodzi tak wielkie, że wszystkie bilety rozchwytały w przedsprzedaży na kilka dni przed zawodami.

punktował lepszego od siebie technicznie Bedricha, dysponując większą siłą ciosu.

W średniej Chmielewski pokonał na punkty Horaka, była to

najładniejsza walka dnia.

Chmielewski błysnął wspaniałą techniką, szybkością ciosów i decyzji. W trzeciej rundzie bokser austriacki poszedł na deski, zdołał jednak utrzymać się na nogach do końca walki.

W półciężkiej Szymura nie przekonywując pokonał Schweifera. Walka prowadzona była przeważnie w zwariu.

Walka dwóch olbrzymów w wadze ciężkiej, Piłata z Lutzem zakończyła się zwycięstwem Piłata przez k. o. w II rundzie.

Sędziował w ringu dobrze Schroeder z

Berlina. Punktowali: Spitzeder (Austria) i Kordasz (Polska).

* * *

Bankiet.

Po meczu Polska — Austria w Łodzi odbyło się w salonach restauracji Tivoli przyjęcie, na którym honory gospodarza czynił wicekonsul Austrii w Łodzi, p. Borkenstein-Quirin. Na przyjęciu obecni byli przedstawiciele państwowych władz cywilnych i wojskowych oraz samorządowych, m. in. gen. Langner, prezydent Kozłowski itd.

Przemówienie powitalne wygłosił wicekonsul Borkenstein-Quirin, a w imieniu miasta wiceprezydent Kozłowski witał zawodników austriackich.

Następnie przemawiał kierownik drużyny austriackiej p. Klinger, a w imieniu P.Z.B. mjr. Mirzyński, wreszcie w imieniu organizatorów meczu dyr. Woleżyński.

Po przemówieniach wiceprezydent Kozłowski wręczył drużynie austriackiej srebrną plakietę z herbem miasta. Wszyscy zawodnicy obu drużyn otrzymali od P.Z.B. pamiątkowe złote plakietki. Wicekonsul Borkenstein wręczył drużynie polskiej piękny puchar kryształowy, a kierownik drużyny austriackiej — pamiątkową statuetkę brązową.

Co mówi kapitan związkowy?

Uzyskaliśmy rozmowę z kpt. P. Z. S. Bielewiczem, który wyraził swą opinię w następujący sposób:

— Z wyniku jestem bardzo zadowolony. Spodziewałem się zwycięstwa naszej drużyny i to wysokiego, lecz przynajmniej szczerze, że nie w takim stosunku. Gdyby był Czortek, nie oddalibyśmy ani jednego punktu i byłby wynik 16:0. Z naszych zawodników wyróżniam Rundsteina. Ten nie sprawił mi zawodu i rozpoczął szczęśliwie spotkanie. Rozczarował natomiast Woźniakiewicz, który w Dortmundzie walczył bardzo dobrze, a tu minimalnie wygrał na punkty.

Ostrowski walczył roztopnie i ambitnie. Ja nie żądałem więcej.

Zespół gości był przeciętny.

Jest dobry fizycznie, lecz z wyjątkiem Swatoscha i Matthä jest to dopiero dobry materiał na bokserów. Podobał mi się przeciwnik Piłata, który dał mu się tak we znaki w drugiej rundzie. Poziom zawodów nie wysoki, sędziowanie bez zarzutu.

Wilno rewanżuje się Białostoczanom

Mecz bokserski Wilno — Białystok 11:5

Wilno, 21 lutego (Tel). Rozegrany w Wilnie mecz bokserski między reprezentacjami Wilna i Białegostoku zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Wilnian w stosunku 11:5.

Wilnianie do tego meczu wystąpili w osłabionym składzie, brak u nich było najlepszego zawodnika Wojtkiewicza. Natomiast Białostoczanie oddali dwa punkty walkowerem w wadze muszej z braku Lewina, który do Wilna nie przyjechał.

Trzeba dodać, że w zeszłym roku Wilno przegrało z Białostokiem 2:14. Sam zaś wynik meczu jest najlepszym wykładnikiem pracy organizacyjnej boksu wileńskiego.

Wyniki walk:

Waga musza: Lendzin wygrywa w. o. Waga kogucia Babiński (Wilno) — Górecki (Białystok). Początkowo obaj zawodnicy walczyli ostrożnie. Lecz w końcu rundy Babiński zdobywa lekką przewagę. W drugiej rundzie walka jest wyrównana, natomiast w trzeciej znów góruje Babiński, który w tem spotkaniu wykazał dość wysoką formę. Wynik remisowy.

Waga piórkowa: Kulesza (Wilno) — Piotrowicz (Białystok). Obaj zawodnicy narzucają mordercze tempo walce. Wynik więc tej walki zależał od wytrzymałości i siły fizycznej boksera. Wytrzymałym okazał się Kulesza, który zwyciężył na punkty.

Waga lekka: Dębski (Wilno) — Wygodzki (Białystok). Pierwsza runda upływa pod znakiem obopólnego pilnowania się. W drugiej i trzeciej rundzie Wygodzki zdobywa przewagę zwycięża młodego i nierutynowanego zawodnika wileńskiego na punkty.

Waga półśrednia: Talko (Wilno) — Kretowicz (Białystok). Walka od początku przybiera charakter żywy i jest ładnie prowa-

dzona na wysokim poziomie technicznym. Stroną atakującą jest Talko, który wniósł do walki dużo życia i pomyslowych chwytów taktycznych. W drugiej rundzie jest równowaga, w trzeciej zaznacza się wybitna przewaga Talki, który zwycięża na punkty.

Waga średnia: Unton (Wilno) — Fuchs (Białystok). Spotkanie na niskim poziomie. Walka wyrównana. Zwycięża Fuchs. Rozstrzygnięcie sędziów krzywdzi jednak Untona. Wynik remisowy byłby najlepszym wykładnikiem siły obu zawodników.

Waga półciężka: Polksa (Wilno) — Minikow (Białystok). Minikow zaprezentował

się jako całkiem surowy bokser i gdyby nie brak zdecydowania u Polksy, walka ta mogłaby być już w drugiej rundzie rozstrzygnięta na jego korzyść. Zwycięża Polksa. Wynik ten jednak krzywdzi Białostoczanie, ponieważ w trzeciej rundzie zawodnik ten nadrobił walką stracone punkty.

Waga ciężka: Zawadzki (W) — Raczkowski (B). Walka jest prowadzona żywo i dwie pierwsze rundy nie zapowiadają żadnej sensacji. W trzeciej rundzie Zawadzki nokautuje Raczkowskiego. Sędziował w ringu p. Holowiak, punktowali na zmianę, czasem niezbyt trafnie pp. Kaliński z Wilna i Bole z Białegostoku.

Międzynarodowe projekty bokserów

Warszawa, 21 lutego (tel.). Korzystając z obecności członka zarządu Pol. Zw. Bokserskiego p. Rybarczyka na walnym zebraniu PZPN. w Warszawie, przeprowadziliśmy z nim rozmowę na temat najbliższych projektów międzynarodowych polskich pięściarzy.

— Jak stoi sprawa meczu z Węgrami — zapytujemy.

— Mecz Polska — Węgry odbędzie się ostatecznie 28 marca t.j. na Wielkanoc w Warszawie — odpowiada p. Rybarczyk. — Początkowo Węgrzy proponowali przyspieszenie terminu o dwa tygodnie ze względu na ich wyjazd na półwysep Skandynawski, ale ostatecznie zgodzili się na naszą pierwotną propozycję. W dwa dni po meczu międzypaństwowym odbędzie się w Poznaniu mecz Budapeszt — Poznań.

— A czy na mistrzostwa świata do Medjolanu (4—7 maja) wyjedzie pełna ósemka?

— Naturalnie, przecież mamy także w projekcie mecz Polska — Włochy 9 maja w Padwie. W tej sprawie konkretna decyzja zapadnie w początkach kwietnia, gdyż do 1 kwietnia zastrzeżliśmy sobie ostateczną odpowiedź.

— Podczas kongresu międzynar. Federacji Bokserskiej — mówi dalej p. Rybarczyk — który odbędzie się w Medjolanie, postawimy wniosek o powierzenie Polsce organizacji mistrzostw Europy w r. 1939. Mistrzostwa te odbyłyby się w Poznaniu.

— A czy jeszcze jakiś mecz jest przewidziany? — Ostatnio otrzymaliśmy propozycję Związku fińskiego — mówi na zakończenie p. Rybarczyk. — Finowie chcą walczyć u nas w drodze powrotnej z mistrzostw Europy. Istnieje zatem możliwość że w połowie maja na zakończenie sezonu międzynarodowego urządzimy w Polsce mecz Polska — Finlandja.



Widok ostatniego odcinka i mety biegu zjazdowego o mistrzostwo świata w Chamonix.

Niewiele zmieniło się w sytuacji w narciarstwie wszechświatowym. Po starcie w konkurencjach klasycznych przodują Norwegowie, a w konkurencjach alpejskich Alpejczycy. Walki o czołowe miejsca toczą się wśród tych dwóch wielkich „szczępów” narciarskich, w każdej specjalności z osobna.

Podczas, gdy w konkurencjach alpejskich spodziewano się na ogół zwycięstwa doskonałych zjazdowców szwajcarskich lub austriackich, to ostatecznie okazało się, że znajomość własnego terenu jest dużo więcej warta od lepszych umiejętności technicznych samej jazdy, a cóż dopiero mówić, jeżeli różnica klasy między zawodnikami jest wręcz minimalna. Sukces Emila Allais, który zwyciężył w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo świata, zajmując pozatem pierwsze miejsce zarówno w biegu zjazdowym, jak i w slalomie, dowodzi, że handicap własnego terenu został w pełni przez Francuza wykorzystany.

W poniedziałek odbył się slalom, jako druga część kombinacji alpejskiej. Rozegrano go w miejscowości Argentieres pod Chamonix. Trasę slalomową wyznaczyli specjaliści zarządu F. I. S. pp. Bertsch i Rössner ze Szwajcarii. Trasa slalomu składała się z dwóch węzłów kształtu litery S i prowadziła przez 38 bramek, które stawiały duże trudności zawodnikom, wymagając bardzo płynnej jazdy.

Także i w tej konkurencji

na czele znaleźli się Francuzi,

tuż za nimi jednak uplasowali się zjazdowcy austriaccy i niemieccy. Walka w tej konkurencji była niebywale zaciekła i decydowały ułamki sekund.

W konkurencji pań, mistrzyni olimpijska Christl Cranz okazała się ponownie bezkonkurencyjną, a ponieważ za nią znalazły się Grassegger i Resch, przeto

supremacja Niemiec w narciarstwie kobiecym

została ponownie zadokumentowana.

Po zakończeniu slalomu pań rozpoczęły się emocjonujące zjazdy najszybszych zjazdowców świata. Jadący jako pierwszy Szwajcar Willy Steuri uzyskał dobry czas 69 sek. Norweg Per Fossum uzyskał dużo słabszy czas, Włoch Scortorelli zaczął doskonale, ale zbyt szybko tem-

po spowodowało jego upadek i oczywiście przekreśliło jego nadzieje na zwycięstwo, tem więcej, że przy upadku pękło mu wiązanie i jedna narta uciekła. Francuz Lafforgue uzyskał czas 72.4. Przewyższył go jazdą Allais, który nie tylko, że rozwinął szalone tempo, ale wykazał piękny styl i wielką pewność. Uzyskał czas 64.8.

Wielu następnych po nim zawodników uzyskało ponad 70 sek. Wielką nadzieją Niemiec, Rudi Cranz miał 67.4. Zeszłoroczny zwycięzca zawodów F. I. S. Szwajcar Rominger miał 68, drugi Niemiec Wörndle 67.4.

Rewelacją był Austriak Willy Walch.

Już od samego początku jazdy zwrócił on uwagę 20-tysięcznej publiczności wspaniałym opanowaniem techniki slalomowej. Nawet w tem miejscu, gdzie Allais i inni zawodnicy hamowali, on powiększył jeszcze tempo, popychając się kijkami. To też gdy minął metę przyjęto go burzą oklasków. Jego czas



Prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej mjr. Oestgaard na terenach narciarskich w Chamonix.

64.4 okazał się najlepszym w pierwszym zjeździe, a zarazem

najlepszym czasem trasy.

W drugim zjeździe jechano już dużo ostrożniej. Każdy z zawodników uważał, ażeby nie przekreślić swych szans na dobre miejsce. Jedynym, który wszystko postawił na jedną kartę był Allais. Chciał on za wszelką cenę uzyskać lepszy czas niż Walch. Mimo tej piekielnej jazdy uzyskał on czas 65.8. Walch za drugim razem pojechał zbyt nerwowo i wolniej niż w pierwszym zjeździe.

Z Polaków startowali jedynie

Bronisław Czech i Schindler.

Uzyskali oni jednak dalekie miejsca, gdyż Schindler był 21-szym, a Czech 22-gim na 36 sklasyfikowanych.

Przeprowadzono odrębną klasyfikację slalomu, a odrębną w kombinacji alpejskiej. Obliczenia te przedstawiają się następująco:

Slalom pań: 1) Christl Cranz (Niemcy) 2:29.2, 2) Grassegger (Niemcy) 2:36.1, 3) Resch (Niemcy) 2:39.3, 4) Boulaz (Szwajcaria) 2:40.4, 5) Von Arx-Zogg (Szwajcaria) 2:45.1, 6) Osirinig (Szwajcaria) 2:50, 7) de Cosson (Anglia) 2:55.4, 8) Erna Steuri (Szwajcaria) 2:56.1, 9) Schwarz (Niemcy) 2:52.56.3, 10) Beinhauer (Czechosłowacja) 3:02.8.

Klasyfikacja drużynowa: 1) Niemcy 7:44, 2) Szwajcaria 8:15.5, 3) Anglia 9:07, 4) U. S. A. 10:18.7.

Slalom panów: 1) Emil Allais (Francja) 2:10.4,



Wielka rewelacja obecnego sezonu Lars Bergendahl, który przyczynił się waleń do zwycięstwa Norwegów sztafecie i zwyciężył w biegu 18 km.



Mistrzowie świata w kombinacji alpejskiej Niemka Christl Cranz (na lewo) i Francuz Allais.



Mistrz świata w skokach Birger Ruud w czasie skoku na skoczni w Chamonix.



Dziewczeta francuskie skombinowały oryginalny parasol, aby ochronić Christl Cranz przed śniegiem.

OSTATNIE DNI MISTRZOSTW NARCIARSKICH ŚWIATA



Widok na skocznnię olimpijską w Chamonix podczas konkursu skoków o mistrzostwo świata.

2) Walch (Austria) 2:11.2, 3) Wörndle (Niemcy) 2:14.2, 4) Rudi Cranz (Niemcy) 2:14.6, 5) Rominger (Szwajcaria) 2:17.2, 6) Heinz von Allmen (Szwajcaria) 2:19.2, 7) Willy Steuri (Szwajcaria) i Rudi Matt (Austria) po 2:20.4, 9) R. Lafforgue (Francja) 2:22.4, 10) Chierroni (Włochy) i Herman Steuri (Szwajcaria) po 2:23.1. Schindler zajął miejsce 21-sze z czasem 2:42.2, a Czech miejsce 22-gie z czasem 2:42.6.

Drużynowo: 1) Niemcy 6:56.2, 2) Austria 6:58.3, 3) Francja 6:59.6, 4) Szwajcaria 7:02.8.

Kombinacja alpejska pań: 1) Christl Cranz 511 p., 2) Von Arx-Zogg 536 p., 3) Grassegger 541.8, 4) Osirinig 586.6 p., 5) Steuri 589.4, 6) Resch 602 p., 7) Heath (U. S. A.) 604.4, 8) Schwarz

610.6, 9) Tonkinson (Anglia) 621.8 p., 10) Boulaz 644.2 p., 11) Beinhauer 650.4 p., 12) Roe (Anglia) 650.6.

Drużynowo: 1) Niemcy 1687.8 p., 2) Szwajcaria 1741.6 p., 3) Anglia 1969.6 p., 4) U. S. A. 2074.4 p.

Kombinacja alpejska panów: 1) Allais 400.4, 2) Lafforgue 428 p., 3) W. Steuri 340.6 p., 4) Von Allmen 431.8 p., 5) Rudi Cranz 432.4, 6) Chierroni 436.4, 7) Matt 438.8 p., 8) Wörndle 439.4, 9) Walch 440.6, 10) Rominger 445, 11) Per Fossum 449.2. Z Polaków Br. Czech zajął miejsce 19-te z notą 494 p., a Schindler miejsce 20-te z notą 504. Za nami znaleźli się Czesi, z których pierwszy Ischer był 24-ty, a Jugosłowianin Heim,

który startował w Polsce i odnosił przeważnie zwycięstwa, zajął miejsce 27-me.

Drużynowo zwyciężyła Francja 1229.6 p., 2) Szwajcaria 1265.7 p., 3) Niemcy 1284.9 p., 4) Austria 1295.2 p., 5) Czechosłowacja 1549, 6) U. S. A. 1735.9.

Bergendahl potwierdza swoją klasę

Po niepowodzeniach naszych narciarzy w konkurencjach alpejskich, mieliśmy nadzieję, iż gdzieś nam lepiej w konkurencjach klasycznych. Częściowo nadzieje nasze zostały spełnione, nie-

mniej jednak nie w takiej mierze, na jaką liczyliśmy. Startowaliśmy w składzie wybitnie osłabionym, gdyż główna nasza nadzieja na sukces w biegu złożonym, Stanisław Marusz, poniósł kontuzję tak dotkliwą w biegu zjazdowym, iż nie dała się ona zaleczyć w ciągu tych kilku dni, jakie dzieliły nas od startów w biegu płaskim.

Naszą reprezentację w tym biegu stanowili: Edward Nowacki, Bronisław Czech, Stanisław Marusz, Andrzej Marusz. Z czterech tych zawodników ukończył właściwie normalnie bieg

jedynie Bronisław Czech.

Stanisław Marusz startował wprawdzie w biegu, ale był zmuszonym w połowie trasy wycofać się. Warunki bowiem atmosferyczne nie odpowiadały systemowi stosowanemu przez Marusza w biegu. Śnieg był bardzo ciężki, a trasa częściowo załodzona, wymagająca skutkiem tego większego wysiłku mięśniowego. Ponieważ zaś Marusz pracuje głównie w biegu rękami, przeto szybko odnowiła mu się kontuzja mięśnia barkowego, a dotkliwy ból

zmusił go do zaprzestania dalszej walki.

Doskonale szedł Nowacki, który niewątpliwie zająłby niezłe miejsce, tymczasem na 11 km wydarzył mu się naprawdę już pechowy wypadek. Złamał bowiem nartę, a nie mogąc znaleźć nikogo w pobliżu, toby mu pożytych swojej, musiał również wycofać się z konkurencji. Tutaj odbiła się ujemnie mała liczebność polskiej ekspedycji, ponieważ pozostałe dwie osoby nie mogły należycie zorganizować pomocy technicznej zawodników na trasie, tak, jak to robią drużyny zagraniczne, którym towarzyszą liczne rzesze z pośród organizatorów i kibiców.

Ostatni wreszcie z naszych zawodników Andrzej Marusz także nie ukończył normalnie biegu.

Pękło mu bowiem wiązanie

i wprawdzie doszedł on do mety, ale w klasyfikacji zajął ostatnie miejsce, w bardzo słabym czasie. W każdym razie podkreślić należy ambicję i wytrzymalność tego zawodnika, który mimo pękniętej więzy doszedł do mety.

Bieg ten był chyba kulminacją mieszczęśliwych wypadków, jakie trafiły się naszym narciarzom w czasie tegorocznych mistrzostw świata.

W biegu 18 km

niebywalego wyczynu dokonał Norweg Lars Bergendahl.

Startował on jako drugi z kolei zawodnik, a ponieważ przegonił swego poprzednika bardzo szybko, przeto całą właściwą trasę przebiegł samotnie, torując drogę, ponieważ najgroźniejsi jego konkurenci znajdowali się daleko w tyle. Miał on niezwykle ciężką pracę do wykonania, ponieważ ślad trasy był zalodzony. Było to może jednak lepszym, niż miękki, wilgotny śnieg, na którym przyszło biegać później starującym zawodnikom, kiedy przyszła fala odwilży, a nawet zaczął padać deszcz.

W ostatniej chwili musiano potem zmienić nieco trasę, ponieważ w nocy zesunęła się w dolinę olbrzymia lawina i zatarasowała wyznaczony ślad.

Podczas gdy Bergendahl samotnie torował drogę, Finowie Niemi i Kurikkala toczyli żartawą walkę ze Szwedem Dahlquistem, a dalej znowu Jalkanem paraf się z Hanssonem i Rönem. Startował także Fin Valonen, który odniósł kontuzję na treningu skoków przed zawodami. Mimo zakazu lekarza, wywołanego poważną kontuzją prawej nogi, Valkanen pojawił się na starcie i nie chciał słyszeć o pozostaniu w domu. Z zaciśniętymi zębami przebiegł Valonen 11 km, a cóż ból stał się tak wielki, że ambitny Fin musiał zrezygnować z biegu.

Wielką sensacją w tym biegu byli Włosi,

którzy ponownie udowodnili, że są najlepszymi biegaczami środkowej Europy. Ich przedstawiciele Demetz i Gerardi znaleźli się tuż za Skandynawami na ósmym i dziewiątym miejscu.

Wyniki zawodów były następujące: 1) Lars Bergendahl (Norwegia) 1:11:21.2, 2) Jalkanen (Finlandja) 1:12:35, 3) Niemi (Finlandja) 1:13:48, 4) Hansson (Szwecja) 1:14:08, 5) Kurikkala (Finlandja) 1:14:21.4, 6) Dahlquist (Szwecja) 1:14:34, 7) Rön (Norwegia) 1:15:04, 8) Demetz (Włochy) 1:17:01, 9) Gerardi (Włochy) 1:17:07, 10) Hägglund (Szwecja) 1:17:39. Pierwszym z Czechosłowaków był Berauer na 13-tym miejscu, pierwszy Szwajcar Freiberghaus na 19-tym miejscu, Czech zajął miejsce 35-te w klasyfikacji ogólnej, mając czas 1:23:35. W klasyfikacji do kombinacji pierwsze miejsce zajął Norweg Rön.

OSTATNI START POLAKÓW

Br. Czech siódmy w kombinacji norweskiej

Sroda była ostatnim dniem występów polskich narciarzy w Chamonix. Przyniosła nam pełną rehabilitację po poprzednich niepowodzeniach. W konkursie skoków do biegu złożonego startowało tylko dwóch naszych zawodników, a mianowicie Br. Czech i Andrzej Marusz. Skokami swymi zrobili oni doskonale wrażenie i prasa sportowa, która dotychczas wliczała prawie zupełnie, jeśli chodzi o występ Polaków — tym razem zgodnie podkreślała piękną formę naszych zawodników.

Bronisław Czech ostatecznie

wywindował się na siódme miejsce.

Gdyby nie krótki pierwszy skok — 48.5 m, Czech zająłby jeszcze lepsze miejsce. Obawiając się jednak o ostateczną notę, Czech skakał ostrożnie, jak zresztą przeważna część skoczków i nie udało mu się wyciągnąć większej odległości. Dopiero w drugim skoku zabiłną pełnią swego talenta, uzyskując 55.5 m, co było największą odległością dnia, zanotowaną zresztą także u kilku innych skoczków.

(Dalszy ciąg na str. 10-tej).

Plk. Glabisz prezesem Pol. Związku Piłki Nożnej

Dwudniowe obrady Zjazdu piłkarzy

Warszawa, 20 lutego.

W sobotę i niedzielę w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu WF odbyło się doroczne walne zgromadzenie Polskiego Zw. Piłki Nożnej. Na zebraniu reprezentowane były wszystkie okręgi, z wyjątkiem białostockiego i wołyńskiego.

Podział głosów przedstawiał się jak następuje: Liga 43 gł., Śląsk 43, Warszawa 30, Lwów 25, Poznań 24, Kielce 21, Łódź 21, Kraków 20, Pomorze 15, Stanisławów 10, Śląski RPA 6, Lublin 4, Wilno 4, Polesie 4. A zatem reprezentowanych było 270 gł., czyli że większość zwyczajna wynosiła 136, a kwalifikowana 180.

Zebranie zaczęło się od niespodzianki Oto

prezes P. Z. P. N.
gen. Bończa-Uzdowski
zgłosił rezygnację

w formie ostatecznej. Oświadczył on w zagajeniu, że już przed dwoma laty liczył się z tem, a ostatnie wypadki na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu umocniły go w tem postanowieniu. Zwrócił się on przytem z apelem do zebranych, by jedynie pod kątem korzyści dla piłkarstwa polskiego rozpatrywali wnioski, zaznaczając przytem, że uchwalenie trzyletniej kadencji dla zarządu PZPN powinno dodatnio wpłynąć

na sprawy organizacyjne i usprawnić działalność władz piłkarskich. Na zakończenie swego przemówienia gen. Bończa-Uzdowski wskazał

na plk. Glabisza

jako na swego ewentualnego następcę.

Po tem przemówieniu gen. Bończa-Uzdowski opuścił salę obrad, pozostawiając zebranych pod dużym wrażeniem. Wydaje się nam, że późniejsze uchwalenie jednogłośnie i bez żadnej dyskusji trzyletniej kadencji dla zarządu PZPN, miało duży związek z przemówieniem ustępującego prezesa.

W sprawie bowiem trzyletniej kadencji zanosilo się, sądząc z przebiegu nadzwyczajnego walnego zebrania z dnia 3 stycznia br., na dłuższą dyskusję, a tymczasem zebrani, mając w pamięci oświadczenie gen. Bończy-Uzdowskiego, uchwalili ten wniosek po jego myśli.

Po przemówieniu gen. Bończy-Uzdowskiego przystąpiono do wyborów przydzium zjazdu, przyczem na przewodniczącą wybrano *mec. Seydlitz* z Poznania, na zastępcę p. *Bartusia* z Katowic, a na sekretarza pp. *Sterna* i *Oppenheima*. Stwierdzić tu musimy, że przewodniczący prowadził obrady sprężyście i szybko.

W dyskusji nad działalnością zarządu uwidoczniła się wyraźnie fizjonomja

nie zostało podchwyczone przez zgromadzenie (krytyka działalności gospodarczej itp.), ale także odrzucono wniosek Warszawy odnośnie poprawek sędziowskich i stworzenia Rady Sportowej PZPN. Temsamem stwierdzić należy, że

opozycja poniosła porażkę,

a zarząd PZPN wyszedł z tej batalii obronną ręką. Również i w walce z drugim odcinikiem opozycji, a mianowicie

delegacją Stanisławowa

zarząd ZPN odniósł wyraźne zwycięstwo. Delegacja Stanisławowa w osobie *dr Wildera* wystąpiła b. ostro przeciwko PZPN w z głośną sprawą klubów stryjskich. *Dr Wilder* stanął na stanowisku pogwałcenia przez PZPN statutu i uchwały walnego zgromadzenia z przed dwóch lat.

Przedstawiciele PZPN potrafili jednak obronić swe stanowisko, dowodząc, że skutkiem przydzielenia klubów stryjskich do Stanisławowa, *piłkarstwo w Stryju upadło*, gdyż zamiast 7 klubów pozostały tylko trzy. Mimo wywodów przedstawicieli PZPN pp. *Przeworskiego* i *Merlińskiego*, *dr Wilder* nie wycofał się ze swego stanowiska i głosił, jako jedyny zresztą, za *nieudzieleniem absolutorjum ustępującemu zarządowi*. -- Gdy jednak przyszło do wniosku PZPN o przydzielenie klubów stryjskich od 1 sierpnia do okręgu lwowskiego,

wniosek ten uzyskał znaczną większość,

a przeciwko niemu głosował jedynie okręg stanisławowski. A zatem i na tym terenie PZPN odparł zwycięsko atak opozycji.

Poza Warszawą i Stanisławowem, pozostałe delegacje zajęły stanowisko przychylnie raczej zarządowi, a niektóre bardzo wyraźnie chwaliły jego działalność.

W dyskusji przedstawiciel Poznania p. *Seydlitz*

stwierdził znaczny postęp,

zwracając jednak uwagę na *chwiejęność decyzji* w niektórych sprawach.

Dr Obrubański (Liga PZPN) zwrócił uwagę na *zbyt wielką ilość terminów na zawody reprezentacyjne*. Stwierdził on, że o ile puchar Polski zostanie utrzymany, wtedy wszystkich terminów związkowych *będzie aż 13, co poderwać musi istnienie klubów*. *Dr Obrubański* poruszył także *konieczność wydania rocznika PZPN*, stworzenia instytucji sekretarza generalnego, zorganizowania kursu centralnego dla sędziów,

zwrócił także uwagę, że *szkolenie powinno objąć przede wszystkim kluby*, że należy dalej walczyć o *zniżki kolejowe, ulgi fiskalne, bezpłatne paszporty* itp. Pochwalił on także zarząd PZPN, że potrafił w roku olimpijskim pracować w wielu pozytywnych kierunkach.

Kilka ciekawych i słusznych uwag podzielił *przedstawiciel Krakowa mec. Rozwadowski*, wskazując na konieczność występowania przeciwko samowoli klubów. -- Przemawiali jeszcze pp. gen. *Mond* (Kraków), *Karbowiak* (Łódź), *Dregiewicz* (Lwów), *Openheim* (Lublin), *Bartus* (Śląsk).

Imieniem zarządu wyjaśnienia udzielało kilku przedstawicieli. Pp. *Jachec* i *Frank* odpowiadali w sprawach sędziowskich, *inż. Merliński* wyjaśnił sprawę klubów stryjskich, atakując przytem postępowanie zarządu okręgu stanisławowskiego, *inż. Przeworski* zaznaczył, że niektóre dochodzenia przeciągały się z winy czynników od PZPN niezależnych.

Co do zniżek kolejowych i paszportów *inż. Przeworski* stwierdził, że *sprawa znajduje się na dobrej drodze*. W sprawach finansowych imieniem nieobecnego m.p. *Świąłka* odpowiadał *kpt. Nikolski*, stwierdzając, że księgowanie i sprawy finansowe prowadzone były prawidłowo. *Plk. Rudolf* zabrał wtedy raz jeszcze głos, przyczem nastąpiła tutaj

ostra wymiana zdań

przy której przewodniczący musiał interwenjować, nawołując do spokoju.

Wreszcie na wniosek komisji rewizyjnej, odczytany przez *dyr. Frenkla*, *udzielono zarządowi absolutorjum*, przyczem Warszawa wstrzymała się od głosowania, a Stanisławów zgodnie z zapowiedzią głosował przeciwko.

Następnie nadano na wniosek Lwowa

godność członka honorowego
gen. Bończy-Uzdowskiemu,

poczem *plk. Żołędziowski* wręczył *gen. Mondowi* puchar Pana Prezydenta R. P. dla drużyny Krakowa za zwycięstwo w rozgrywkach w r. ub.

Puchar MSZ za najlepsze wyniki w zawodach międzynarodowych wręczył *plk. Glabisz* przedstawicielowi Ligi *mgr. Skwarczyńskiemu* dla klubu *Ruch*.

Ruch zdobył ten puchar na własność po czteroletnich bojach, mając w sumie 111 pkt. W r. ub. na 27 meczów *Ruch* wygrał 15, a przegrał 6, mając stosunek bramek 66:43. W latach poprzednich puchar ten zdobyły kluby *Cracovia* (1933), *Pogoń* (1934) i *Ruch* (1935). Ogółem po czterech latach dobre wyniki osiągnęły w sumie jeszcze kluby *AKS*, *Naprzód*, *Legja* i *Garbaria*. Dobrze spisały się także *Wisła* i *Pogoń*.

W pierwszym dniu obrad załatwiono już późnym wieczorem kilka jeszcze wniosków. Cały szereg wniosków, dotyczących granic okręgu kieleckiego, postanowiono oddać *specjalnej komisji*, której polecono uzgodnienie projektu do 1 maja.

Do komisji tej weszli przedstawiciele Warszawy, Kielca, Śląska, Krakowa i PZPN. Odłożono także wnioski w sprawach sędziowskich.

Tutaj okręg warszawski domagał się *przyjęcia kilku poprawek*, ale po wywodach *inż. Merlińskiego* i p. *Franka*, którzy oświadczyli, że na walnym zebraniu W. S. S. wysunięto także kilka propozycji, zdecydowano się powierzyć całą tę sprawę *przyszłemu zarządowi* z poleceniem opracowania konkretnych propozycji do połowy marca.

Sprawa likwidacji śląskiego autonomicznego podokręgu robotniczego

spadła z porządku dziennego,

ponieważ na zasadzie oświadczenia przedstawiciela okręgu śląskiego okazało się, że ostatnio *doszło do porozumienia* między podokręgiem i okręgiem. Na zasadzie tego porozumienia Śląski RPA nie będzie już brał udziału w zawodach o wejście do Ligi, a stanowić będzie jedynie podokręg rozgrywkowy w okręgu śląskim.

Projekt zarządu PZPN zmiany systemu rozgrywek o wejście do Ligi przez stworze-

opozycji w osobach delegacji warszawskiej

z *plk. Rudolfem* na czele. *Plk. Rudolf* w godzinie przeszło przemówieniu zaatakował działalność zarządu, szczególnie wskazując na rozmaite niedomagania na różnych jego odcinikach.

Szczególnie atakował on *działalność finansową i gospodarczą PZPN-u*, zatrzymując się dłużej nad *wysokimi wydatkami w związku z zawodami reprezentacyjnymi*, nad pewną opieszałością w przeprowadzaniu dochodzeń (sprawa *nieprzeszeganania toku instancji* przy aferze *Dębu* oraz *powolne śledztwo* przy wyprawie amerykańskiej *piłkarzy Legji*).

Skrytykował on także *rezultaty pracy trenerów objazdowych*, brak kadry instruktorskiej, niedostateczną opiekę dla okręgów kresowych, poruszył wreszcie dziwną sprawę istnienia jeszcze *warszawskiego b. O. K. S.*, choć dawno już powołano przy okręgu warszawskim wydział spraw sędziowskich.

Przy dyskusji nad udzieleniem absolutorjum ustępującemu zarządowi

doszło do ostrego starcia

między *plk. Rudolfem*, a przedstawicielami zarządu. *Plk. Rudolf* raz jeszcze *zaatakował gospodarkę PZPN* i pragnął uzupełnić wniosek o udzielenie absolutorjum wstawieniem zdania, które wyrażałoby *niezadowolenie z działalności finansowo-administracyjnej*, nie zaznaczając jednak personalnie w stosunku do których członków zarządu jest to wymierzone. Wniosek ten nie został jednak przyjęty.

Również i w dyskusji nad poszczególnymi wnioskami delegacja warszawska w osobach *plk. Rudolfa* i p. *Ad. Pichelskiego* zabierała często głos, *ustosunkowując się negatywnie do projektów PZPN*. Większość zebranych nie poszła jednak po linii wywodów delegacji warszawskiej i w konsekwencji stanowisko Warszawy nie tylko że

Warunki doskonale, *Świeży śnieg i mróz* po wtorkowej odwilży: 1) *Fossum* (Norw.) 214.30, skoki 54 i 55.5 m, 2) *Kaarby* (Norwegja) 210.20 pkt, skoki 55 i 55.5 m, 3) *Busterud* (Norw.) 304.2 pkt, 55 i 55.5 m, 4) *Czech* (Polska) 201.9 pkt, 48.5 i 55.5 m, 5) *Roan* (Norw.) 201.1 pkt., skoki 49.5, 55.5, 6) *Valkama* (Finl.) 200.6 pkt., 49 i 53 m, 7) *Marusarz Andrzej* (Polska) 198.10 pkt. 51 i 52.5 m, 8) *Vrana* (Czech) 186.5 pkt, 48 i 48.5 m, 9) *Sundet*, 10) *Simunek*, 11)

Niemi (Finlandja) zwycięża w biegu 50 km.

We czwartek rozgrano bieg narciarski 50 km o mistrzostwo świata, stanowiąc zakończenie tegorocznych mistrzostw narciarskich w Chamonix.

W klasyfikacji drużynowej tej konkurencji (uwzględniając trzech zawodników każdego państwa) *pierwsze miejsce zajęła Finlandja* przed Włochami, Szwecją i Szwajcarią. Nie sklasyfikowano Norwegji i Jugosławji, gdyż oba te państwa reprezentowane były tylko przez dwóch zawodników każde.

Z pośród zgłoszonych do 50 km 45 zawodników stanęło na starcie tylko 23. Polacy, jak wiadomo, w biegu tym nie startowali.

Kolejność miejsc zdobytych w biegu narciarskim na 50 km o mistrzostwo świata jest nast.: 1) *Niemi* (Fin.) 3:36.58, 2) *Karpinen* (Fin.) 3:43.59, 3) *Demetr* (Włochy) 3:46.39, 4) *Jalkanen* (Fin.) 3:46.45, 5) *Bergendahl* (Norw.) 3:47.02, 6) *Smolej* (Jugosl.)

Berger, 12) *Bernat*, 13) *Böhler* (Szw.), 14) *Berauer* (Cz.).

Kombinacja: 1) *Roan* (Norw.) 441.10 pkt, 2) *Kaarby* (N) 429.2, 3) *Valkama* (F) 412.1 pkt., 4) *Busterud* (N) 406.7 pkt, 5) *Berauer* (Cz) 399.2 pkt, 6) *Fossum* (N) 394.26 pkt, 7) *Czech* (Polska) 394.04 pkt, 8) *Sundet* (N) 391.5, 9) *Simunek* (Cz.), 10) *Berger* (Szw.), 11) *Vrana* (Cz), 12) *Bernat*, 13) *Böhler* (Szw), 14) *Marusarz Andrzej* (Polska) 318.1 pkt.

3:52.25, 7) *Haeggund* (Szwecja) 3:59.44, 8) *Scalet* (Włochy) 3:58.38, 9) *Compagnoni* (Włochy) 4:02.33, 10) *Scilliga* (Włochy) 4:02.45, 11) *Vikstroen* (Szwecja) 4:02.45, 12) *Stridsman* (Szwecja), 15) *Borgh* (Szwajcarija), 16) *Mueller* (Szwajcarija), 17) *Zemva* (Jugosławja), 18) *Sonderegger* (Szwajcarija). Pozostali czterej zawodnicy nie ukończyli biegu.

* * *

Wieczorem w sali kasyna w Chamonix odbył się *uroczysty akt zamknięcia narciarskich mistrzostw świata*.

Przewodniczący francuskiego Związku narciarskiego *dr Lacq* wygłosił przemówienie, dziękując zawodnikom za piękną i ambitną walkę, poczem prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej *Oestgaard* wygłosił przemówienie pożegnalne w językach: francuskim, angielskim, niemieckim i norweskim.

(Dalszy ciąg ze str. 9-tej).

W odrębnej klasyfikacji skoków do biegu złożonego

Czech był czwartym,

ustępując jedynie trzem Norwegom. A *Marusarz* w skokach był *siódmym* i również nie dał się wyprzedzić żadnemu ze Środkowo-Europejczyków, a uległ tylko Skandynawom. Fakt ten jest *dużym pocieszeniem* i nareszcie *należy odzwierciadla właściwą klasę naszych narciarzy*, którym przy poprzednich startach jedynie nieszczęśliwe wypadki nie pozwoliły na lepsze lokaty.

Bodaj najwięcej pocieszającym jest fakt, że w klasyfikacji biegu złożonego znalazł się przed nami ze Środkowo-Europejczyków *jedynie Niemiec czeski Berauer*, podczas gdy znani narciarze czechosłowaccy *Simunek* i *Vrana* zdecydowanie ustąpili *Bronkowi Czechowi* miejsca.

Pozycja *Andrzeja Marusarza* w kombinacji *nie była możliwą do poprawy*. Skakał on wcale nieźle, co zresztą znalazło swój wyraz w klasyfikacji, ale słaba nota biegowa uniemożliwiła mu zajęcie innego miejsca w klasyfikacji biegu złożonego, *jak ostatnie*.

Na czele „kombinatorów“ znalazł się oczywiście Norweg. Był nim

Sigurd Røen,

który odziedziczył tron mistrzowski po *Hagenie*. Także i drugie miejsce zajął Norweg *Kaarby*.

Klasyfikacja obydwu części zawodów przedstawia się następująco:

Wyniki konkursu skoków do kombinacji.

nie różnych grup w latach parzystych i nieparzystych

nie znalazł zrozumienia u zebranych.

Za wnioskiem tym oddano 170 głosów, a przeciwko 100 (Śląsk, Śląska RPA, Kielce, Stanisławów, Kraków), a zatem *wniosek nie uzyskał kwalifikowanej większości*. — Również i projekt okręgu śląskiego, by te okręgi, które posiadają ponad sto klubów, mogły delegować po dwa towarzysza do rozgrywek o wejście do Ligi, został po wywodach przedstawiciela Poznania odrzucony.

Uchwalono natomiast przepis, według którego gracz może grać w nowym towarzystwie dopiero po otrzymaniu przez klub potwierdzenia z PZPN, a gracz wykreślony może grać ponownie w tem towarzystwie po załatwieniu jego ponownego potwierdzenia normalną drogą.

Uchwalono także, że kluby spadające z Ligi, mogą grać tylko w mistrzostwach okręgu w rundzie wiosennej, a o ile w tej serii zajmą pierwsze miejsce, to po rozegraniu rozgrywki finałowej wchodzi do zawodów międzyokręgowych.

Wnioski Lwowa i PZPN o uregulowanie sprawy głosów klubów poszczególnych

na walnych zebraniach okręgów *upadły*, podobnie jak i wniosek PZPN o przedłużenie czasokresu urzędowania komisarza w wypadku ewentualnego rozwiązania zarządu okręgu.

Jak już na wstępie zaznaczyliśmy,

uchwalono trzyletnią kadencję dla prezesa P. Z. P. N. i zarządu P. Z. P. N.

z tem, że z pośród członków zarządu i wydziałów ustępują co roku trzecia część drogą losowania. Kadencja komisji rewizyjnej trwać będzie także trzy lata.

z tem jednak, że Liga nie będzie w nim grała oddzielnie, ani też gracze ligowi nie będą wstawiani do reprezentacji okręgów.

Jak ktoś z zebranych złośliwie powiedział, będzie to puhar dla... amatorów. Uważamy takie postawienie sprawy, przeciwko czemu oponowała jedynie delegacja warszawska, za najsluszniejsze, gdyż dzięki temu kluby ligowe nie będą obciążane zawodami puharowymi, na które nie mają miejsca w swym terminarzyku.

Uchwalono także

przedłużyć karencję dla graczy

do 1 marca 1938 roku. Tutaj pozwolimy sobie na uwagę, że to corocznie przedłużanie tego dziwnego zakazu zmiany barw klubowych wskazuje na brak programu i zdolności rozwiązania tego zagadnienia. Zresztą właściwie karencja jest fikcją, gdyż mimo zakazu, corocznie ponad tysiąc graczy zmienia jednak barwy klubowe.

Uchwalono następnie, że w rozgrywkach o wejście do Ligi po ukończeniu zawodów międzyokręgowych w grupach, czterech mistrzowie grup wchodzi do finału, a dwa najlepsze wchodzi do Ligi. Zdecydowano powierzyć losowanie rozgrywek o puhar Polski zarządowi PZPN.

Odrzucono wniosek Warszawy, by okręgi, na terenie których odbywają się mecze międzypaństwowe, otrzymywały 10 proc. od dochodu, odrzucono także wniosek Pomorza o nieprzyjmowanie klubów fabrycznych do PZPN, oraz wniosek Wilna, by w miejsce Dębu do Ligi wszedł WKS Śmigły.

Na wniosek delegata Łodzi uchwalono zobowiązać kapitana związkowego, by ogłaszał skład reprezentacji na tydzień przed meczem międzypaństwowym.

Odwolanie okręgu stanisławowskiego odnośnie sprawy klubów stryjskich, odrzucono, a odwołanie tegoż okręgu w sprawie dyskwalifikacji 5-letniej wiceprezesa okręgu p. Worobkiewicza nie dopuszczono pod obrady z powodu spóźnionego wniesienia odwołania. Przy końcu jednak zebrania zdecydowano się *darować resztę kary p. Worobkiewiczowi*, skutkiem czego przypuszczalnie i delegat Stanisławowa dr. Wilder nie odjechał z Warszawy całkowicie niezadowolony.

Dąb definitywnie wyeliminowany z Ligi

Warszawa, 21 lutego (tel.). W drugim dniu obrad centralnym punktem była *głośna sprawa odwołania się KS. Dąb przeciwko wykluczeniu go przez zgromadzenie Ligi za usiłowanie przekupstwa*.

Dyskusja nad tą sprawą, przeniesiona na ostatni punkt obrad, trwała

pełne trzy godziny

i obfitowała w dramatyczne momenty. Postawiona ona została na płaszczyźnie zagadnienia czy za przewinięcia kilku działaczy można likwidować cały klub i jego zawodników.

Chwilami miało się wrażenie, że to nie walne obrady związku sportowego, lecz *posiedzenie sądowe*. Kilku obecnych na sali adwokatów nadawało swym przemówieniom ton typowo sądowych przemówień, a rolę prokuratora objął wiceprezes Ligi kpt. Kublin, który zastrzegł się jednak przeciwko temu mianu, zaznaczając, że i on jest obrońcą, a mianowicie obrońcą czystości sportu polskiego.

Ostateczny wyrok w tej sprawie

uważać należy

za najsprawiedliwszy.

Odrzucono wprawdzie wyrok Ligi, wykluczający Dąb z listy klubów ligowych i nie podjęto wniosku o wykluczenie Dębu z polskiego piłkarstwa, co przez zatwierdzenie uchwały Ligi musiało nastąpić automatycznie, ale jednocześnie zebrani doszli do przekonania, że przeciw za takie przemówienie jak usiłowanie przekupstwa, co wszyscy zgodnie stwierdzili, Dąb musi być *jaako ukarany*.

Ostateczna decyzja,

zawieszającą ligową drużynę Dębu do 15 sierpnia

oznacza właściwie wykreślenie Dębu z Ligi, ale zezwala na grę w mistrzostwach ligi okręgowej śląskiej na jesieni, pozwała klubowi na zawody towarzyskie — *jednym słowem nie niszczy klubu*. Dąb nie będzie naturalnie z tego zadowolony, ale przecież największe przewinięcie sportowe, jakim niewątpliwie jest usiłowanie zmiany wyniku na boisku za pieniądze, musiało być *napiętnowane*. Sam wyrok nosi nieco charakter salomonowego, ponieważ w praktyce Dąb został z Ligi usunięty, choć sama sentencja jest złagodzona.

W dalszym ciągu tej sprawy uchwalono *zawieszenie wszystkich osób wmieszanych w tę nieprzyjemną aferę*, a wykonanie kary powierzono zarządowi P. Z. P. N.

W dyskusji nad sprawą Dębu na wstępie przedstawiciel zarządu P. Z. P. N. p. Przeworski wyluszczył powody, dla których zarząd PZPN. nie zabierał głosu w tej sprawie przed decyzją Ligi, ponadto przedstawiciele zarządu płk. Głabisz i płk. Żołędziowski przemawiali w *duchu złagodzenia kary*, wychodząc z założenia, że za to ciężkie przewinięcie nie można niszczyć całego klubu.

Przedstawiciel Ligi kpt. Kublin w swem początkowym przemówieniu scharakteryzował dokładnie przebieg całej afery, wyglądającej rzeczywiście na

jakiś film kryminalny

oraz uzasadnił przyczyny niemal *jednomyślniej decyzji walnego zgromadzenia Ligi*, a następnie w końcowym przemówieniu nawoływał do *odrzućcia odwołania Dębu w imię czystości polskiego sportu*.

W obronie Dębu przemawiali przedstawiciele okręgu śląskiego (mec. Bartus), krakowskiego (gen. Mond i mec. Rozwadowski) i poznańskiego (mec. Seydlitz). Twierdzili oni, że wprawdzie usiłowanie przekupstwa zostało stwierdzone, ale winy zarządu Dębu nie udowodniono i proponowali uchylenie decyzji zarządu i walnego zgromadzenia Ligi, *domagając się jedynie ukarania winnych osób*.

Niektórzy z tych mowców oraz przedstawiciel Lublina p. Openheim wskazywali

na rolę KS. Śląsk i gracza Mrozka w tej całej aferze, nazywając ją bardzo ostro, *bo prowokacją*.

Przedstawiciel okręgu kieleckiego p. Spaltenstein był innego zdania, *domagając się ostrej kary dla Dębu* i opowiadając się za utrzymaniem wykluczenia.

Płk. Rudolf imieniem Warszawy wychodził z założenia, że jeśli Liga po skrupulatnych badaniach doszła do przekonania, że Dąb *zawinił, to jednak miała ku temu powody*. Podkreślił on tutaj, że w każdym razie jeśli nie zarząd Dębu, to kierownictwo sekcji piłkarskiej klubu musiało być zaangażowane w tej aferze.

Po wyczerpaniu listy mowców przystąpiono do głosowania, w którym wszystkie okręgi z wyjątkiem Ligi, Wilna, Kielce i Lwowa opowiedziały się *za uchyleniem decyzji walnego zebrania Ligi*.

Debaty nad wyszkoleniem

Z dużym pietyzmem zajmowano się *sprawy wyszkoleniowymi*, doskonale zreferowanymi przez inż. Kuchara. Ostatecznie uchwalono cały szereg ciekawych posunięć.

Zdecydowano się zaangażować *jednego trenera centralnego — Polaka* (osoba jeszcze niewybrana) i 5 okręgowych, którzy pracować będą według nast. planu: jeden trener na Śląsku, drugi w Poznaniu, na Pomorzu i Łodzi, trzeci w Krakowie, Kielcach i Lublinie, czwarty w Warszawie, Białymstoku, Wilnie i na Polesiu, a piąty w Lwowie, Stanisławowie i Stryju.

Uchwalono także *subwencje dla okręgów na sprawy wyszkoleniowe* oraz postanowiono zorganizować *pięć kursów instruktorów skoszarowanych*. Obóz dla juniorów uchwalono zorganizować od 1—21 sierpnia w Kozienicach, a mistrzostwa juniorów na jesieni.

Zalecono okręgom organizowanie *pagadanek dla kierowników sekcji piłkarskich* i dla kierowników drużyn juniorów, urządzenie rozgrywek okręgowych juniorów w dwóch grupach (starszych i młodszych) oraz urządzenie *zawodów o puhar okręgowy*.

Uchwalono także podziękowania dla *dyrektora P. U. W. F.* za pomoc w sprawach wyszkoleniowych, dla *trenera Otto* za dotychczasową pracę (trener Otto odchodzi, jak wiadomo, z dniem 28 bm.) oraz dla profesorów wych. fiz. *Ciszewskiego i Paruszewskiego* za zorganizowanie szkolnych turniejów piłkarskich w Warszawie.

Zdecydowano także na wniosek okręgu pomorskiego, że warunkiem zaliczenia klubu do klasy A będzie *posiadanie drużyny juniorów*, przy czym odnośnie W. K. S.-ów pozostawiono wolną rękę P. Z. P. N.-owi dla załatwienia.

Ogółem *budżet wyszkolenia zamyka się sumą 27 tys. złotych*. Tak skrupulatnie omó-

Wtedy zabrał głos raz jeszcze *płk. Rudolf*, dowodząc, że

należy stanowczo ukarać Dąb

i zaproponował wybranie komisji, która natychmiast zajęła się sprecyzowaniem wniosków.

Projekt płk. Rudolfa został przyjęty. Był to, mówiąc nawiasem, *jedyny sukces delegacji warszawskiej* na tem zgromadzeniu.

Do komisji weszli *gen. Mond, pułk. Rudolf, prof. Dregiewicz, kpt. Kublin, p. Masztalerz* i przedstawiciel PZPN. Po półgodzinnej naradzie komisja przesyła na plenum z wnioskiem, którego treść podaliśmy powyżej. W ten sposób ta jedna z najbardziej nieprzyjemnych dla polskiego sportu spraw została *zlikwidowana ostatecznie*.

wienie spraw wyszkoleniowych zasługuje na pełną pochwałę.

Przyjęto następnie z pewnemi zmianami *budżet ogólny zwyczajny*, zamykający się sumą 66.500 złotych.

Uchwalono także wiele innych wniosków. M. in. zdecydowano się na

dalsze kontynuowanie rozgrywek o puhar Polski,

Wybory do władz

dały wynik następujący: *prezes: płk. Głabisz*, wiceprezesi: *płk. Żołędziowski, mjr. Kaciukiewicz, inż. Przeworski, mjr. Jacheć*, sekretarz: *kpt. Gawroński*, zastępca: *p. Wileczyński*, skarbnik: *kpt. Niłkowski*, zastępca: *p. Werner*, kapitan związkowy: *p. Kałuża*, referent zagraniczny: *inż. J. Grabowski*, zastępca: *p. Mallow*, kronikarz: *inż. Merliński*, referent wyszkolenia: *inż. Kuchar*, zastępca: *p. Herman*.

Wydział Gier i Dyscypliny: *pp. Krug, Pietrzykowski, Błazatek, Mosiński, Hamburger, Krassowski, Bergtal, Szypulski, Śliwon*.

Wydział Spraw Sędziowskich: *pp. Frank, mjr. Dąbrowski, Krukowski, Mosiński i Kafilński*.

Komisja rewizyjna: *płk. Rudolf* (przewodniczący), *dr. Rokita, mjr. Sznajder, insp. Żółtaszek, dyr. Konopka*.

Delegaci do Z. Z.: *płk. Rudolf i mjr. Jacheć*.

Wszystkich kandydatów, przedstawionych przez komisję-matkę wybrano *przez akłamację*, jedynie.

nad kandydaturą kapitana związkowego głosowano

ponieważ komisja-matka przyszła na zebranie z kandydaturą *Wacka Kuchara*. — Delegat Krakowa gen. Mond wystawił *kandydaturę p. Kałuży*. Poparł ją także delegat Warszawy p. Pichelski. Zarządzono głosowanie, w którym *p. Kałuża otrzymał 163 głosy, a p. W. Kuchar 107 głosów*.

W sprawie sekretarza generalnego *nie powzięto decyzji*, zostawiając ją zarządowi, który podobno posiada już odpowiedniego kandydata.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, krótkie przemówienie wygłosił

nowy prezes płk. Głabisz.

Slusznie zwrócił on uwagę na *wybitnie pozyteczną działalność swego poprzednika gen. Bończy-Uzdowskiego*, od soboty honorowego członka zarządu PZPN, *zaznaczając, że będzie się starał kontynuować dalej jego linję postępowania*. Nawoływał także *płk. Głabisz wszystkich do wydatnej współpracy z zarządem PZPN dla dobra i podniesienia sportu piłkarskiego*.

Na zakończenie obrad na wniosek delegata Ligi wyrażono przydyum obrad *podziękowanie za sprawne przeprowadzenie zgromadzenia*.

35 państw zgłosiło się do piłkarskich mistrzostw świata

W dniu 15 b. m., kiedy upływał termin zgłoszeń do piłkarskich mistrzostw świata, sekretarjat Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej F. I. F. A. *dysponował 35 zgłoszeniami*, czyli o 5 więcej, niż na poprzednich mistrzostwach we Włoszech.

Z 35 państw, które zgłosiły się do zawodów, wyeliminuje się we wstępnych rozgrywkach 19, a pozostała szesnastka *przybędzie do Francji*, gdzie rozegra ostatecznie spotkania o mistrzostwo. Sprawa systemu eliminacyjnej *nie została jeszcze definitywnie ustalona*.

Z państw, które walczyły o mistrzo-

stwo świata w 1934 r., zabrakło na liście zgłoszeń: Argentyny, Chile, Haiti, Peru i Turcji. Z uczestników pierwszych mistrzostw w roku 1928 niema *Uruguayu*.

Lista zgłoszeń

do trzech piłkarskich mistrzostw świata przedstawia się następująco: *Austrja, Belgja, Brazylja, Bułgaria, Costa-Rica, Czechosłowacja, Egipt, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Hiszpanja, Holandia, Holenderska Guyana, Holenderskie Indje, Irlandja, Japonja, Jugosławja, Kolumbja, Kuba, Litwa, Luxemburg, Łotwa, Me-*

ksyk, Niemcy, Norwegja, Palestyna, Polska, Portugalia, Rumunja, Stany Zjednoczone A. P., Szwajcarja, Szwecja, Węgry, Włochy.

Na liście tej *nie widać, niestety, zgłoszenia Anglii*, tak upragnionego przez organizatorów. Pobożne te życzenia nie zostały niestety spełnione. Dla Anglii ważniejszymi okazały się jednak zwyczaje i tradycje, niż udział w mistrzostwach świata. Piłkarze angielscy i tak uważają siebie za najlepszych na świecie i zapewne nie chcą ryzykować udziału w zawodach w obcym kraju, gdzie tak łatwo o niespodziankę i przedwczesną eliminację. Ponieważ mistrzostwa Anglii kończą się w ostatnią sobotę maja, a potem gracze mają urlop letni, przeto Angliacy nie chcieli ryzykować gry w czerwcu, kiedy większość graczy będzie już bez formy.

PRZED WALNEMI OBRADAMI LEKKOATLETÓW NAD CZEM BĘDĄ RADZILI LEKKOATLECI?

Warszawa, w lutym.

W dniach 27—28 bm. w Warszawie odbył się doroczny walny zjazd Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na zebraniu to okregi zgłosiły cały szereg niezwykle ciekawych wniosków, skutkiem których obrady zapowiadają się specjalnie interesująco.

Wielki bój będzie stoczony

o osobę trenera Cejzika

zwolnionego przez zarząd PZLA przed dwoma miesiącami. Po bardzo szerokiej akcji prasowej przeciwko tej decyzji związku i mimo szeregu wyjaśnień PZLA, trzy okregi, a mianowicie warszawski, lwowski i krakowski występują wnioskiem o ponowne zaangażowanie Cejzika w charakterze trenera PZLA.

Drugim wnioskiem, skierowanym przeciwko zarządowi jest propozycja okregu poznańskiego, który domaga się

cofniecia dyskwalifikacji nałożonej na Heljasza,

zawieszono na rok przez PZLA za nie-subordynację.

Rewolucyjnie wnioski przeciw-żydowskie zgłosiły okregi poznański i pomorski, które domagają się

wykluczenia klubów żydowskich z PZLA,

nie wystawiania do reprezentacji zawodników-żydów, nie potwierdzania kart zgłoszeń zawodników-żydów i wykluczenia wszystkich działaczy żydowskich w lekkiej atletyce. Okreg poznański zaznacza tutaj w motywacji, że podczas zawodów o zimowe mistrzostwo Polski w Przemysłu niektórzy zawodnicy nie chcieli startować w jednej konkurencji z członkami klubów żydowskich.

O znizku opłat na rzecz PZLA walczyć będą okregi warszawski, krakowski i lwowski, nadto okreg lwowski domaga się dalszej akcji o uzyskanie zniżek kolejowych, a okreg krakowski proponuje anulowanie zaległych składek oraz wystąpienie do ZZ o skreślenie długu PZLA.

Okreg śląski proponuje przydział okregom specjalnych funduszy na prowadzenie akcji wyszkoleniowej. Okreg białostocki domaga się poczynienia kroków by członkowie klubów szkolnych mogli startować w zawodach organizowanych przez kluby zrzeszone w PZLA.

Wysunięto także trzy wnioski w sprawie mistrzostw, a mianowicie okreg krakowski domaga się przydzielenia mistrzostw głównych męskich w r. b. do Krakowa. Okreg poznański pragnie organizacji zimowych mistrzostw Polski w r. 1938, a okreg lwowski proponuje urządzenie mistrzostw juniorów w r. b. we Lwo- wie.

Zarząd PZLA nie wysuwa specjalnych wniosków, natomiast przedstawia okregom nowy statut, skonstruowany na zasadzie statutu ramowego ZZ.

Polska lekka atletyka w cyfrach

Sprawozdanie zarządu PZLA przedstawione okregom z okazji walnego zgromadzenia PZLA 27—28 bm. zawiera wiele ciekawych danych statystycznych. Ilość zawodników wzrosła o przeszło 3 tysiące i wynosi obecnie 14.801, w tym kobiet 2307. Najwięcej zawodników liczy okreg warszawski 3010, następnie śląski 2456, łódzki 2150, lwowski 1569, poznański 1471, krakowski 1334, pomorski 1091, wileński 661, białostocki 527 i wołyński 82. Kobiet posiada najwięcej okreg śląski 414, potem warszawski 388, łódzki 334, lwowski 316 i krakowski 263.

Jeśli chodzi o zawodników klasy A to związek posiada ich 841, w tym kobiet 267. Przybyło w stosunku do r. ub. 123 zawodników. Na poszczególne okregi przypada: Warszawa 255, Śląsk 142, Poznań 131, Łódź 82, Pomorze 70, Białystok 59, Lwów 52, Kraków 28, Wilno 15, Lublin 7, Wołyń 0.

Zawodników czołowych, którzy osiągnęli specjalne minima liczył związek w r. ub. 134, w tym 38 kobiet. W r. 1935 zawodników tych było 127, a w latach 1933 i 1934 — po 125. Według tabeli fińskiej najlepszy wynik osiągnął w r. ub.

Lokajski (oszczep 73,27),

mając 1077 pkt. według tabeli. Dalej idą Noji (5 km — 14:33,4) 1042 pkt., Turczyk (oszczep 70,53 m) 1012, Kucharski (800 m 1:51,7) 1009 pkt., Kucharski (1500 m 3:54,2) 977 pkt., Heljasz (kula 15,52) 980

pkt. itd. Ponad 900 pkt. zdobyło 17 zawodników, a w r. 1935 — 10.

Rekordów poprawiono w roku ubiegłym 37 (w r. 1935 — 46), w tym zawodnicy warszawskiego okregu 18, poznańskiego 8, łódzkiego i śląskiego po 3, lwowskiego i białostockiego po 2, a krakowskiego 1.

Znacznie zwiększyły się także kadry sędziowskie związku.

Jeśli chodzi o mistrzostwa Polski, to Warszawa zdobyła 16 tytułów, Łódź 7, Lwów 6, Pomorze, Poznań, Kraków i Białystok po 2, Lublin, Śląsk i Wilno po 1. Najwięcej punktów za mistrzostwa kobiece i męskie razem zdobyła Warszawa 573 przed Łodzią 215, Pomorzem 121, Lwowem 117, Krakowem 98, Poznaniem 89, Wilnem 78, Śląskiem 74, Białymstokiem 63 i Lublinem 13. Drużynowo mistrzostwo męskie zdobyła Warszawianka a kobiece Sokół Grudziądz.

Zawody narciarskie szkół śląskich

Katowice, w lutym.

W ub. tygodniu odbyły się w Szczyrku przy wspaniałej, prawdziwie zimowej pogodzie po raz czwarty z rzędu zawody narciarskie młodzieży szkół Województwa Śląskiego.

Rzut oka wstecz i porównanie zawodów z przed lat czterech, z obecnymi, daje nam obraz siedmiomilowego kroku naprzód, jaki zrobiło narciarstwo w szkołach na Śląsku.

Wówczas stanęło na starcie zaledwie kilkudziesięciu uczniów i kilkanaście uczennic, przeprowadzono tylko dwie konkurencje, poziom techniki narciarskiej pozostawał wiele do życzenia. Obecne zawody śmiało nazwać można

małą Olimpiadą szkolną,

a nazwa ta nie wyda nam się przesadną, jeżeli uprzytomnimy sobie, że do zawodów zgłosiło się z górą 330 zawodników, a zjechało ich do Szczyrku 400 — że w ciągu dwóch dni przeprowadzono 5 konkurencji (a to: bieg drużynowy, bieg zjazdowy, slalom, skoki i biegi o odznakę za sprawność Polskiego Związku Narciarskiego) oraz, że bieg slalomowy, śmiało można nazwać trudnym, a trudności techniczne pokonywali prawie wszyscy zawodnicy gładko i z brawurą.

Postęp niewątpliwy i pod każdym względem.

Tegoroczne zawody, ze względu na poziom zawodników podzielono na dwie grupy: W pierwszej, zawody Międzyszkolnych Klubów Sportowych zgromadziły 7 zespołów po 5-ciu zawodników. W drugiej, do zawodów Szkolnych Klubów stanęły 344 drużyny po trzech zawodników, w tym 7 drużyn żeńskich.

Dla Międzyszkolnych Klubów Sportowych

odbyły się dwie konkurencje, a to: bieg zjazdowy i slalom, czyli tak zwana kombinacja alpejska. Trasa biegu zjazdowego była niezwykle urozmaicona. Trasa slalomu wymagała dużej techniki i przedstawiałaby niewątpliwie znaczne trudności nawet dla rutynowanych zawodników.

MIEDZYSZKOLNE KLUBY SPORTOWE.

Bieg zjazdowy — indywidualnie: 1) Wolf Jan (Bielsko) 3,31,4, 2) Hustolet Edwin (Bielsko) 2,42,4, 3) Szymoński Tadeusz (Chorzów) 2,45,8, 4) Szurek Jan (Bielsko) 2,52,5, 5) Wolf Herbert (Bielsko) 2,58,4, 6) Feuerisen Otton (Bielsko) 2,58,5, 7) Sikora Kurt (Cieszyn) 2,59,4, 8) Szweida Herbert (Katowice) 3,00,2, 9) Gocko Władysław (Bielsko) 3,03, 10) Cuprych Stanisław (Chorzów) 3,03,3, 11) Borkowski Walter (Bielsko) 3,05,8, 12) Wroźna Ewald (Chorzów) 3,08, 13) Wotke Franciszek (Chorzów) 3,09,2, 14) Cyankiewicz Władysław (Bielsko) 3,11, 15) Turoń Jan (Cieszyn) 3,11, 16) Gembalski Jerzy (Chorzów) 3,12,8, 17) Curzydło Józef (Bielsko) 3,14,8, 18) Trozok (Katowice) 3,18,4, 19) Achtelek Jan (Tarn. Góry) 3,22,2, 20) Klimek Stanisław (Katowice) 3,23, 21) Kempny Alojzy (Rybnik) 3,26,2, 22) Bałdyk Tadeusz (Rybnik) 3,29,6, 23) Poloński Jan (Bielsko) 3,30,4, 24) Nowak Ernest (Cieszyn) 3,38,8, 25) Pielański Zdzisław (Cieszyn) 3,47,5, 26) Morzół Paweł (Cieszyn) 3,55,6, 27) Wolny Leon (Tarn. Góry) 4,01,4, 28) Krupa Serafin (Rybnik) 4,06,4, 29) Kaluza Stanisław (Rybnik) 4,07,2, 30) Łakomski (Katowice) 4,09,4, 31) Krzeminski Jerzy (Tarn. Góry) 4,12, 32) Gelbert Ewald (Tarn. Góry) 4,23,4, 33) Sobota Henryk (Katowice) 4,41, 34) Król Zdzisław (Rybnik) 4,50,8, 35) Urbaczka Tadeusz (Tarn. Góry) 5,29.

Slalom — indywidualnie: 1) Hustolet Edwin (Bielsko) 1,17,2, 2) Wolf Jan (Bielsko) 1,34, 3) Feuerisen Otton (Bielsko) 1,34,6, 4) Szymoński Tadeusz (Chorzów) 1,37,4, 5) Achtelek Jan (Tarn. Góry) 1,40, 6) Poloński Jan (Bielsko)

Reprezentacja Polski

rozegrała w sumie od r. 1922 40 zawodów, w tym 333 mecze, a mianowicie 15 w kraju (10 wygranych), a 18 zagranicą (9 wygranych). Ogółem na 469 konkurencji w tych meczach wygrano 235, w tym sztafet 119. Barw polskich broniło 119 zawodników, przyczem najwięcej Kostrzewski i Biniakowski po 23 razy, Heljasz 22, Maszewski 21, Kusociński 20, Pławczyk i Sikorski po 19, Trojanowski I 18, Trojanowski II i Nowak po 16, Adamczak 15, Szenajch 14, Kucharski, Mikrut i Siedlecki po 12 itd. Najwięcej zwycięstw odniósł Kusociński 29, potem Kostrzewski 15, Heljasz 14, Biniakowski 13, Sikorski 12, Kucharski 11, Petkiewicz 9, Szenajch, Sznajder, Pławczyk i Maszewski po 7, Baran i Adamczak po 6.

Kobiece reprezentacja startowała 20 razy, w tem 11 meczów, a mianowicie 8 w

kraju (6 wygranych) a 3 zagranicą (1 wygrany). Na 123 konkurencje wygrano 70 (w tem 7 sztafet). Barw polskich broniło 51 zawodniczek, w tem Schabińska, Kulużowa i Freiwaldówna po 12, Wajsówna i Walasiewiczówna po 10, Konopacka-Matuszewska 9, Cejzikowa 8, Kilosówna i Kwaśniewska 7, Breuerówna 6 itd. Najwięcej zwycięstw odniosły Walasiewiczówna 21, Konopacka-Matuszewska 10, Wajsówna 8, Schabińska i Manteuflówna po 5, Jasieńska 4 itd.

Dodać jeszcze należy, że nagrodę PZLA za najlepszy wynik zdobył za rok ubiegły Noji. Przedtem nagrodę tę zdobyli Kusociński (1932), Walasiewiczówna (1933), Wajsówna (1934) i Kucharski (1935). Wielką Honorową Nagrodę Sportową w ciągu dziesięciu lat zdobyli lekkoatleci 8 razy.

A. Sz.

Szkolne Kluby Sportowe

miały również dwie konkurencje: bieg drużynowy płaski (9 i 5 km) oraz krótszy i łatwiejszy slalom. Biegi płaskie nie przedstawiały większych trudności. Slalom męskich drużyn, prowadzony stromo, wymagał dobrego opanowania nart w dużym tempie. Slalom drużyn żeńskich, bardzo łatwy, wykazał, że między poziomem narciarstwa żeńskiego a męskiego jest jeszcze olbrzymia różnica.

Należy podkreślić rzecz bardzo charakterystyczną, że wszyscy zawodnicy niezwykle wytrwale i ambitnie walczyli o punkty i sekundy, a nieukończenie biegu należało do rzadkości.

Pierwszy szkolny konkurs skoków na małej skoczni terenowej zgromadził 15 zawodników. Konkurs stał na stosunkowo niewysokim poziomie, radosnym jednak jest sam fakt, że młodzież i to z okregów nizinnych tak chętnie garnie się do skoków.

Ponadto odbyły się biegi o odznakę za sprawność Polskiego Związku Narciarskiego na 3, 4, 5, 8 i 12 km. Biegi odbyły się wśród śnieżycy tak, że należy się liczyć z tem, że nie wszyscy uzyskali potrzebne minima czasu. Podkreślić jednak należy

masowy start młodzieży,

który w tej konkurencji osiągnął rekordową cyfrę 140 zawodników.

Na podstawie wyników zawodów łatwo stwierdzić, że Bielsko nadal dźwierz bezapelacyjnie prymat w narciarstwie, natomiast Cieszynowi poważnie zagraża Chorzów. Katowice, posiadające dobrych zawodników, miały tym razem wybitnego pecha.

Organizacja zawodów stała na wysokim poziomie. Zakwaterowanie, wyżywienie, przejazd funkcjonowały b. dobrze. Specjalnie drobiazgowo przeprowadzono organizację techniczno-sportową.

Obecność wielu wychowawców z p. Naczelnikiem Wydziału Ośw. Publ. dr. T. Kupczyńskim oraz delegatem Ministerstwa W. R. i O. P. p. wizytatorem M. Krawczykiem na czele jest dowodem, że władze szkolne, sport szkolny troskliwą otaczają opieką.

Wyniki zawodów:

1,42, 7) Sikora Kurt (Cieszyn) 1,43, 8) Cyankiewicz Władysław (Bielsko) 1,45,2, 9) Wolf Herbert (Bielsko) 1,45,6, 10) Morzół Paweł (Cieszyn) 1,47, 11) Curzydło Józef (Bielsko) 1,47,4, 12) Gocko Władysław (Bielsko) 1,51,8, 13) Łakomski (Katowice) 1,58,4, 14) Pielański Zdzisław (Cieszyn) 1,59,8, 15) Gembalski Jerzy (Chorzów) 2,02,8, 16) Klimek Stanisław (Katowice) 2,04,4, 17) Bałdyk Tadeusz (Rybnik) 2,06, 18) Cuprych Stanisław (Chorzów) 2,07,4, 19) Szurek Jan (Bielsko) 2,11, 20) Nowak Ernest (Cieszyn) 2,11

Kombinacja Alpejska — indywidualnie: 1) Hustolet Edwin (Bielsko) 100 punktów, 2) Wolf Jan (Bielsko) 97,63, 3) Szymoński Tadeusz (Chorzów) 91,01, 4) Feuerisen Otton (Bielsko) 87,40, 5) Sikora Kurt (Cieszyn) 84,82, 6) Wolf Herbert (Bielsko) 84,35, 7) Gocko Władysław (Bielsko) 81,27, 8) Cyankiewicz Władysław (Bielsko) 80,89, 9) Achtelek Jan (Tarn. Góry) 79,27, 10) Curzydło Józef (Bielsko) 79,27, 11) Szurek Jan (Bielsko) 78,94, 12) Cuprych Stanisław (Chorzów) 77,11, 13) Poloński Jan (Bielsko) 76,68, 14) Gembalski Jerzy (Chorzów) 75,91, 15) Szweida Herbert (Katowice) 74,46, 16) Wroźna Ewald (Chorzów) 73,30, 17) Klimek Stanisław (Katowice) 73,16, 18) Bałdyk Tadeusz (Rybnik) 71,41, 19) Wotke Franciszek (Chorzów) 70,52.

Kombinacja Alpejska — zespołowo: 1) Międzyszkolny Klub Sportowy Bielsko 437,11 pkt., 2) Międzyszkolny Kl. Sp. Bielsko II 395,96, 3) Międzyszkolny Kl. Sp. Chorzów 387,85, 4) Międzyszkolny Kl. Sp. Cieszyn 358,89, 5) Międzyszkolny Kl. Sp. Rybnik 292,18, 6) Międzyszkolny Kl.

Sp. Katowice 212,75, 7) Międzyszk. Kl. Sp. Tarn. Góry 182,32.

SZKOLNE KLUBY SPORTOWE.

Zespoły męskie. Bieg Drużynowy: 1) Niemieckie Gimnazjum Bielsko 55,37, 2) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 58,50, 3) Gimnazjum Klasyczne Cieszyn 59, 4) Polskie Gimnazjum Bielsko 59,03, 5) Gimnazjum Mikołów 59,56, 6) Gimnazjum Handlowe Chorzów 1,01,57, 7) Gimnazjum Klasyczne Chorzów 1,02,12, 8) Seminarjum Pszczyna 1,03,39, 9) Gimnazjum Pszczyna 1,04,44, 10) Gimnazjum Siemianowice 1,05,40, 11) Szkoła Przemysłowa Bielsko 1,24,48, 12) Gimnazjum Myslowice 1,25,27, 13) Szkoła Handlowa Cieszyn 1,26,43, 14) Gimnazjum Mat. Przycz. Chorzów 1,27,03, 15) Gimnazjum Miejskie Katowice 1,27,21, 16) Szkoła Handlowa Rybnik 1,31,06, 17) Szkoła Handlowa Katowice 1,31,11, 18) Gimnazjum Niemieckie Chorzów 1,31,58, 19) Gimnazjum Tarn. Góry 1,32,25, 20) Gimnazjum Rybnik 1,32,28, 21) Gimnazjum Ruda 1,35,41, 22) Szkoła Kupiecka Bielsko 1,36,16, 23) Śl. Techn. Zakł. Nauk. Katowice 1,38,08, 24) Gimnazjum Lubliniec 1,38,48, 25) Gimnazjum Zory 1,42,04. — Gimnazjum Państwowe Katowice biegu nie ukończyło.

Slalom: 1) Niemieckie Gimnazjum Bielsko 3,13,9, 2) Gimnazjum Niemieckie Chorzów 3,28,5, 3) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 3,41,6, 4) Gimnazjum Państwowe Pszczyna 3,51,5, 5) Gimnazjum Państwowe Rybnik 4,09,2, 6) Szkoła Handlowa Rybnik 4,16,22, 7) Gimnazjum Klasyczne Cieszyn 4,20, 8) Gimnazjum Miejskie Katowice 4,27,8, 9) Polskie Gimnazjum Bielsko 4,34,8, 10) Gimnazjum Mikołów 4,38,3, 11) Gimnazjum Klasyczne Chorzów 4,39,8, 12) Państwowe Gimnazjum Myslowice 4,42,4, 13) Szkoła Handlowa Katowice 4,44,9, 14) Państwowe Gimnazjum Siemianowice 4,49,6, 15) Gimnazjum Ruda 4,49,9, 16) Seminarjum Państwowe Pszczyna 5,03,2, 17) Gimnazjum Mat. Przycz. Chorzów 5,18, 18) Gimnazjum Tarn. Góry 5,22, 19) Gimnazjum Handlowe Chorzów 5,32,6, 20) Państwowe Gimnazjum Katowice 5,42,25, 21) Szkoła Kupiecka Bielsko 6,23,9, 22) Śl. Techn. Zakłady Nauk. Katowice 7,21,9.

Szkoła Przemysłowa — Bielsko niesklasyfikowana, Państw. Gimnazja Zory i Lubliniec — zdyskwalifikowane.

Punktacja ogólna za bieg i slalom: 1) Niemieckie Gimnazjum Bielsko 200 pkt., 2) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 181,88, 3) Gimnazjum Pszczyna 169,29, 4) Gimnazjum Klasyczne Cieszyn 168,20, 5) Polskie Gimnazjum Bielsko 164,14, 6) Gimnazjum Mikołów 162,45, 7) Klasyczne Gimnazjum Chorzów 158,23, 8) Gimnazjum Niemieckie Chorzów 153,19, 9) Seminarjum Pszczyna 150,91, 10) Gimnazjum Siemianowice 150,13, 11) Gimnazjum Handlowe Chorzów 147,46, 12) Gimnazjum Rybnik 137,63, 13) Szkoła Handlowa Rybnik 136,28, 14) Gimnazjum Miejskie Katowice 135,70, 15) Gimnazjum Myslowice 133, 39, 16) Szkoła Handlowa Katowice 128,62, 17) Gimnazjum Mat. Przycz. Chorzów 125,01, 18) Gimnazjum Ruda 124,73, 19) Gimnazjum Tarn. Góry 120,05, 20) Szkoła Kupiecka Bielsko 107,97, 21) Śl. Techn. Zakł. Nauk. Katowice 100,14.

ZESPOŁY ŻENSKIE.

Bieg Drużynowy: 1) Gimnazjum Notre-Dame Bielsko 43,14, 2) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 52,37, 3) Gimnazjum żeńskie Chorzów 1,04,16, 4) Prywatna Szkoła Zawod. Bielsko 1,08,10, 5) Miejskie Gimnazjum Katowice 1,10,54, 6) Miejski Instytut Kszt. H. Chorzów 1,11,11, 7) Seminarjum Notre-Dame Bielsko 1,21,05.

Slalom: 1) Miejski Instytut Kszt. Handl. Chorzów 4,29,3, 2) Gimnazjum żeńskie Chorzów 4,36,8, 3) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 5,17,6, 4) Gimnazjum Notre-Dame Bielsko 5,29,2, 5) Prywatna Szkoła Zawodowa Bielsko 5,12,6, 6) Miejskie Gimnazjum Katowice 6,40,3, 7) Seminarjum Notre-Dame Bielsko 7,24,6.

Punktacja ogólna za bieg i slalom: 1) Gimnazjum Notre-Dame Bielsko 181,79 pkt., 2) Gimnazjum Mat. Przycz. Cieszyn 166,97, 3) Gimnazjum żeńskie Chorzów 164,55, 4) Miejski Instytut Kszt. Handl. Chorzów 160,72, 5) Prywatna Szkoła Zawodowa Bielsko 135,80, 6) Miejskie Gimnazjum Katowice 128,26, 7) Seminarjum Notre-Dame Bielsko 113,89.

KONKURS SKOKÓW.

1) Wolf Jan Bielsko 15 m, 15 m, 954 pkt., 2) Cuprych Stanisław Chorzów 12,5, 12,5 85,5, 3) Szymoński Tadeusz Chorzów 12, 13,5, 85, 4) Wroźna Ewald Chorzów 13,5, 13,5 83,1, 5) Steller Stanisław Bielsko 15, 15, 77,4, 6) Wolf Herbert Bielsko 14 14,5 63,6 pierwszy skok z upadkiem, 7) Klus Adam Bielsko 17, 16,5, 50, oba skoki z upadkiem, 8) Gocko Józef Bielsko 9, 13, 49,3 oba skoki z upadkiem, 9) Gawlas Julian Bielsko 12, 13, 47,3 oba z upadkiem, 10) Burek Józef Bielsko 13, 13 40,3 oba z upadkiem.

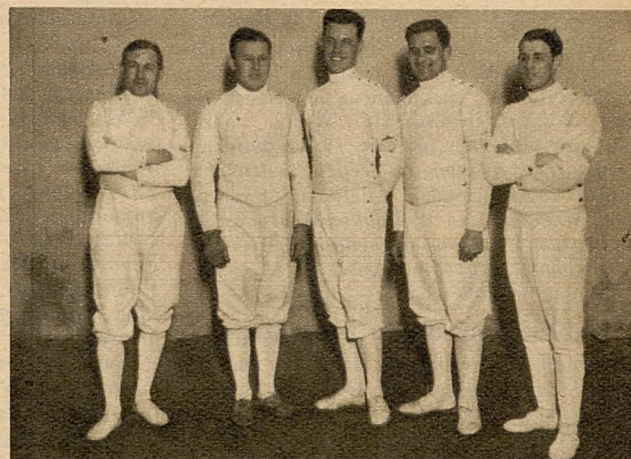
KALEJDOSKOP • SPORTOWY



Grupa zawodników, biorąca udział w zawodach o mistrzostwo w piłce rowerowej, zakończonych zwycięstwem K. C. Siemianowice.



Drużyny bokerskie Sokola, Gniezno i Goplanji, Inowrocław przed meczem zakończonym zwycięstwem Sokola 10:6.



Drużyna szermiercza Śląska, która pokonała Łódź 4:2. Od lewej: Kessner, Paszek, Karwicki, Sobik i Kańdzia.



Uczestnicy biegu 16 km o puchar Czarnohorski w Worochole. W pośrodku (w płaszczu) zwycięzca w biegu, Wowkonowicz (Wisła, Zakopane).

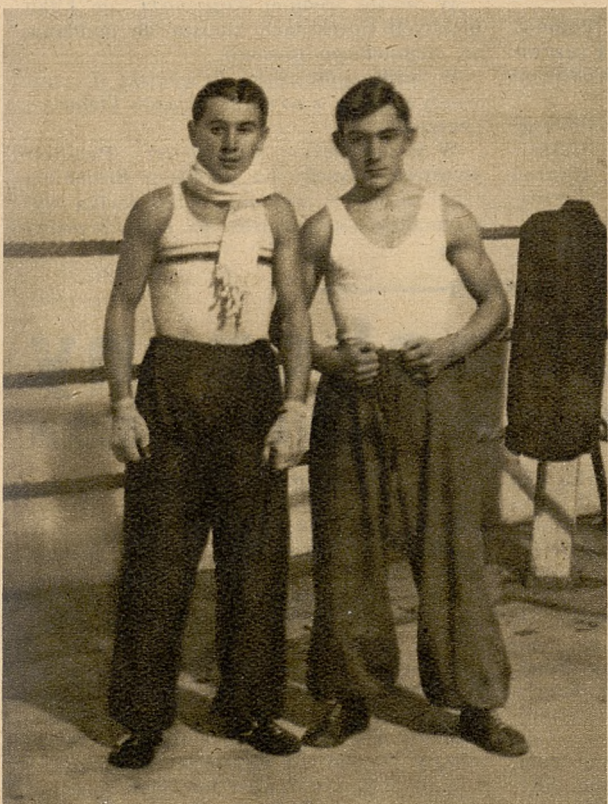


Reprezentacja hokejowa Śląska, która rozegrała dwa mecze z reprezentacją Wiednia, przegrywając raz 4:6, a raz remisując 2:2.



Na lewo: Finaliści mistrzostw juniorów Łodzi. Od lewej: Weber, Pasternacki, Muszyński, Więckowski, Trosczyński, Witkowski, Musielski i Marcinkowski.

Na prawo: Zawodniczki Sokola grudziądzkiego z nagrodami zdobytemi w Przemyśle. Stoją od lewej: Felska, Staruszkiewiczówna, Gackowska, prezeska Kaczmarkówna, Gawrońska i Tolkmittówna.



Bokser rzeszowski Grauer (na prawo), który w eliminacjach przed meczem Lwów—Wiedeń pokonał Lubińskiego (na lewo).



Słynna łyżwiarka Megan Taylor, która zdobyła ostatnio wicemistrzostwo Anglii.



Czołowy biegacz Józef Noji na nowym posterunku przy kierownicy wozu tramwajowego w Warszawie.

Bokserzy Wisły biją mistrza Polski Wartę 9:7

Kraków, 21 lutego.

Spotkanie bokserkie drużynowe mistrza Polski *Warty* z mistrzem Krakowa zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7. Wynik ten zasadniczo powinien brzmieć 12:4, gdyby nie krzywdzące *Krakowian* decyzje sędziów w wadze koguciej, gdzie *Balucki* wyraźną miał przewagę nad *Wolniakowskim* i w lekkiej, gdzie *Moszkowski* roznosi *Sipińskiego*, a sędziowie przyznają remis.

W obu wypadkach

publiczność długo protestuje,

utrudniając prowadzenie dalszych walk.

Jeśli chodzi o poziom spotkania, to po *Warcie* spodziewaliśmy się lepszej klasy, niż ta, którą oglądaliśmy. Oprócz *Koziołka* i *Florysiaka*, którzy pokazali dobrą technikę, wszyscy inni wypadli blado, a sławny *Sipiński* zawiódł na całej linii.

Natomiast zawodnicy *Wisły* dali z siebie maximum wysiłku i wszyscy pokazali dobrą klasę, a w szczególności *Moszkowski*, który dał „szkołę“ *Sipińskiemu*.

Poszczególne wyniki były następujące:

Waga musza: *Juszczak* (W) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie z młodym *Bazarnikiem* (Warta).

Waga kogucia I: *Grela* (W) przegrywa na punkty z doskonałym *Koziołkiem* (Warta). *Koziołek* pokazał szereg pięknych ciosów i wysoką klasę techniczną.

Waga kogucia II: *Balucki* (W) przegry-

wa pomimo przewagi, jaką ma przez cały czas * walki z *Wolniakowskim* (Warta). — Krzywdzący ten wynik publiczność przyjeła długim gwizdaniem.

Waga piórkowa: *Mach* (W) wygrywa wysoce na punkty z *Frankowskim* (Warta). Spotkanie bardzo interesujące. *Mach* krótkimi z lewej i prawej kończy szybko atakującego bez rozmyślu *Frankowskiego*.

Waga lekka: *Moszkowski* (W) remisuje z *Sipińskim* (Warta). Wynik krzywdzący zawodnika *Wisły*, który przez trzy rundy atakuje *Sipińskiego*, mając cały czas znaczną przewagę.

Waga półśrednia: *Rakoczy* (W) remisuje z *Jareckim* (Warta), który mając dłuższe ręce, stopuje *Rakoczego*, połującego na k. o.

Waga średnia: *Mieczysławski* (W) remisuje po bandzo zaciętej walce z *Sulczyńskim* (Warta).

Waga półciężka: *Żbik* (W) wygrywa na punkty z *Florysiakiem* (Warta) po bardzo ciężkiej walce, którą musiał prowadzić z ambitnym i bardzo dobrze zapowiadającym się zawodnikiem *Warty*.

W walkach wstępnych *Zajac* przegrywa z *Józefiakiem* (oba z *Wisły*) i *Chlipkiewicz* (W) remisuje ze swoim kolegą klubowym *Straitem*.

Sędziowali nie najlepiej w ringu p. *Rudek*, a na punkty p. *Turecki*.

Publiczności przeszło 1500 osób.

(NAM).

Pięściarskie mistrzostwa Bydgoszczy

Bydgoszcz, 21 lutego (tel.). W sali resursy kupieckiej w Bydgoszczy zakończone zostały dziś w południe trwające od trzech dni pięściarskie mistrzostwa Bydgoszczy, zorganizowane przez Miejski Komitet W. F. i P. W. W zawodach tych brała udział nieotworzona dotychczas ilość zawodników, bo 39 z czterech miejscowych klubów. Zgłoszonych było 45, lecz pięciu nie dopuściła do walki komisja lekarska.

Wyniki:

Waga papierowa: *Karpiński* (KPW) pokonał na punkty *Kunowskiego* (Astorja).

Waga musza: *Wandlewicz* (A) zwyciężył na punkty *Łuczaka* (KPW).

Waga kogucia: *Borowicz* (KPW) pokonał na punkty *Wojtkowicza* (A). *Borowicz* okazał się lepszym technicznie, któremu przyznano słusnie zwycięstwo.

Waga piórkowa: *Rinke* (niestowarzyszony) uporał się łatwo z *Wojczakiem* (A) przez poddanie się tego ostatniego w drugiej rundzie.

Waga lekka *Dorsz* (A) pokonał w pierwszej rundzie przez k. o. *Rittera* (KPW), zawodnika młodego, lecz obiecującego. Zwycięstwem tem *Dorsz* zdobył po raz trzeci mistrzostwo Bydgoszczy w tej wadze.

Waga półśrednia: *Nowieki* (niestow.) zwyciężył wysoce na punkty *Drażkowskiego* (KPW), zawodnika młodego, lecz o dużych walorach.

Waga średnia: *Urbaniak* (A) zwyciężył kolegę klubowego *Gapińskiego* przez poddanie się tego ostatniego przed rozpoczęciem trzeciej rundy.

Waga półciężka: *Kieński* (Polonia) zdobył mistrzostwo w. o. z powodu niedopuszczenia do wagi przez komisję lekarską *Pietrasa* K. P. W. W dniu wczorajszym w półfinale *Kieński* pokonał wysoce na punkty *Łuczaka* (A).

Po zakończeniu zawodów zastępca kierownika ośrodka W. F. *mgr. Zakrzewski* wręczył mistrzom poszczególnych wag żetony. Za najładniejszą walkę nagrodzony został ponadto *Rinke*, *Radomski* i *Wojtkowiak*, oraz *Borowicz*.

Sokół triumfuje na bokserkich mistrz. juniorów w Poznaniu

Poznań, 21 lutego (Tel.). Do mistrzostw pięściarskich młodzików okręgu poznańskiego stanęła na ogólną liczbę 75 zgłoszonych tylko 46 zawodników. Zgłoszono zawodników do wszystkich wag za wyjątkiem średniej. Do półciężkiej zgłoszono tylko jednego, wobec tego w tych dwóch wagach mistrzostw nie rozegrano.

Po dość słabych walkach w ćwierć i półfinalach finał wywołał większe zainteresowanie, dowodząc, iż narybek pięściarski okręgu jest bardzo dobry i dzierży, dzięki systematycznej pracy klubów poznańskich, nadal prymat okręgu w tej dziedzinie.

Na starcie stanęli zawodnicy *Warty*, która reprezentowana była najliczniej. Dalej mieliśmy reprezentantów *Sokoła* Poznania, *Gniezna* i *Leszna*, *Stelli* z Gniezna, *Cegielskiego* i *Deutscher Sportklubu* z Poznania.

W niedzielę w hali Ośrodka WF z bardzo znacznym opóźnieniem rozpoczęły się

walki finałowe,

które toczyły się pomiędzy nowymi zawodnikami bardzo zażarcie, wykazując, iż poziom tych zawodników jest bardzo wysoki.

Piękny sukces może zanotować *Sokół poznański*, którego zawodnicy, trenowani przez b. wicemistrza Europy *Majchrzyckiego*, zdobyli najwięcej tytułów mistrzowskich. Gorzej wyszła *Warta*, która, mimo licznej obsady, nie zdobyła żadnego tytułu. Z pośród zawodników zaprezentował się

najkorzystniej *Czerwiński* i *Celnik* z *Sokoła* poznańskiego, *Sulczyński II* (Polonia Leszno), *Dubis* (Sokół, Leszno) oraz z *Warty* *Wojnowski*, *Welski* i *Sobkowiak II*.

Nierozstrzygnięto tytułu mistrza w wadze piórkowej. Finałowe spotkanie w tej wadze pomiędzy *Wojnowskim* (Warta) z *Gręzniąkiem* (Sokół, Poznań) rozegrane zostanie w dniu 28 bm. jako walka wstępna w ramach meczu o drużynowe mistrzostwo Polski między *HCP* a *Wartą*.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej *Czerwiński* po żywej i ciekawej walce pokonał nieznacznie na punkty *Sobkowiaka*. W koguciej *Dubis* (Sokół Leszno) zwyciężył na punkty *Rzywskiego* (Sokół Poznań). W piórkowej *Gończniak* pokonał na punkty *Vogtata II* (Warta). Była to walka półfinałowa. W lekkiej *Welski* (Warta) uległ na punkty *Giellinkowi* (Sok.). W półśredniej *Sulczyński* w trzeciej rundzie przez k. o. pokonał *Maciejewskiego* (Warta). W ciężkiej *Stefański* (HCP) w trzeciej rundzie zwyciężył *Szymańskiego* (Sokół Poznań). Sędziował w ringu dobrze p. *Denda*.

Dwa mecze bokserkie w Gdyni

Gdynia, 21 lutego (tel.). W niedzielę odbyły się w Gdyni dwa mecze bokserkie. W spotkaniu CWS. Warszawa — Strzelec Gdynia, niespodziewanie zwyciężyła druży-

na gdyńska 9:7. Szczegółowe wyniki: W wadze muszej: *Kasztaniak* (G) zremisował z *Wieczorkiem*. W koguciej: *Wojecki* (G) wypunktował *Lipińskiego*. W piórkowej: *Śmiech* (CWS) wygrał na punkty z *Perzem*. W lekkiej: *Orlicz* (CWS) zremisował ze *Sworowskim*, wynik ten krzywdzi jednak boksera stołecznego. W w. półśredniej: *Brzóska* (CWS) zremisował z *Jaworskim*. W w. średniej: *Calka* (CWS) nieprzekony wujaco wypunktował *Andruszkiewicza*. W w. półciężkiej: *Ciązela* (CWS) niedopuszczony został do walki przez lekarza, wobec czego *Swoboda* zdobył punkty walkowerem. W w. ciężkiej *Choma* (G) zno koutował w pierwszej rundzie *Jarczewskiego*.

W drugim meczu CWS. pokonał drużynę *Sokoła* z *Tezewa* w stosunku 12:4. Mecz ten rozegrany został przez CWS. w *Tezewie* w sobotę.

W Gdyni odbył się w niedzielę drugi mecz bokserki, w którym WKS. Flota pokonała *tezewski Sokół* 15:1.

Bokserzy Wawelu (Kraków) pokonani przez P. K. S. (Katowice) 7:9

Chorzów, 21 lutego (tel.). W sali katolickiego Domu Związkowego w Chorzowie rozegrano zawody bokserkie między *Wawelem* krakowskim i *Politycznym Klubem Sportowym* z *Katowic*, które zakończyły się nikłym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 9:7.

Wynik ten krzywdzi drużynę *krakowską*. Sędzia p. *Cynka* wydał bowiem w trzech wypadkach niesłuszną decyzję. W pierwszym rzędzie *Wnęk* zastąpił przynajmniej na wynik remisowy z *Różańskim*. To samo odnosi się do walki między *Jodłowskim* a *Kurkiem*, a przedewszystkiem do walki *Fajkiusza* z *Wiechulą*, któremu niesłusnie przyznano wygraną.

Wyniki spotkania były następujące: Waga musza: *Kotas* (PKS), nowo-kreowany mistrz juniorów śląskich, przegrał nieznacznie na punkty z *Kwiatkiem*, który wykazał większą rutynę ringową.

Waga kogucia: *Sal* (PKS) wobec nadwa-

gi oddał punkty *Jerzykowi*. W towarzyskim spotkaniu zwycięstwo odniósł na punkty *Sal*.

W wadze piórkowej ciekawą walkę stoczył *Morawiec* (PKS) i *Szurek*. Po żywej i zaciętej walce ogłoszono wynik remisowy, który bezsprzecznie krzywdzi *Krakowianina*, będącego lepszym zawodnikiem pod względem technicznym.

Waga lekka: *Rożański* (PKS) wygrywa niezasłużenie na punkty z *Wnękem*. Wynik remisowy byłby bardziej sprawiedliwy.

Waga półśrednia: *Wiechula* (PKS) zwyciężyła *Fajkiusza* na punkty niezasłużenie. — Orzeczenie to wywołało burzę protestów ze strony publiczności. *Wiechula* był w pierwszym i drugim starciu na deskach.

W drugiej wadze półśredniej, która odbyła się w miejsce wagi ciężkiej: *Kolonko* (PKS) zwyciężył wysoce na punkty *Zbika*.

Waga średnia: wicemistrz Polski *Kurka* (PKS) po zaciętej walce wygrał na punkty z *Jodłowskim*. Walka była typowo remisowa i wynik jej pokrzywdził niewątpliwie *Jodłowskiego*.

Waga półciężka: *Rębalski* (PKS) wygrał wyraźnie na punkty z *Pieniążkiem*.

Rotholc nie startował

Warszawa, 21 lutego (tel.). Mecz bokserki *Legja* — *Gwiazda* rozegrany w niedzielę wieczorem w sali Teatru Nowości zakończył się na remis 8:8.

Zapowiedziana walka *Rotholca* z *Baskiewiczem* nie doszła do skutku ponieważ *Rotholc* z powodu zgonu ojca przerwał trening, a *Baskiewicz* nie mógł walczyć z powodu zakazu lekarza.

Wyniki walk były następujące: *Zausznicki* (G) wygrywa v. o., a w walce towarzyskiej bije *Rewizora* (również *Gwiazda*) na pkt., *Zytnik* (G) zwyciężył *Komala* (L) na punkty, *Zatel* (G) wygrywa z *Wasiakiem* (L) na punkty, *Rybiak* (L) wygrywa na pkt. z *Futermanem* (G), *Cukierman* (G) wygrywa v. o. z powodu nadwagi *Bareji* (L), a w spotkaniu towarzyskim wynik był remisowy, *Doroba II* (L) wygrywa z *Jeleniem* (G) na pkt., przyczem zawodnik *Gwiazdy* był w trzeciej rundzie do 9-ciu sek. na deskach, *Doroba I* (L) wygrywa v. o. z powodu niedopuszczenia *Rozenberga* (G) przez lekarza, a w wadze ciężkiej *Mizerski* (L) zno koutował w trzeciej rundzie *Alberta* (G).

Sędziował w ringu p. *Romanowski*, a na punkty p. *Lewenstein*.

Pięściarze Polonji przemyskiej wracają do klasy A

Przemysł, 21 lutego (Tel.). W niedzielę odbyło się decydujące spotkanie o wejście do klasy A LOZB pomiędzy *Czarnymi* (Lwów) a *Polonią przemyską*, zakończone zwycięstwem ostatniej w stosunku 10:6. — Tem samym *Polonia*, po przewyciężeniu zesłorocznego kryzysu organizacyjnego, wróciła do A klasy.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

W wadze muszej *Wiśniowski* (Polonia) mając w pierwszej rundzie wysoką przewagę, zmusza w drugiej rundzie *Wasyliszyna* do poddania się.

W wadze koguciej *Truniarz* (Polonia) wygrywa na punkty z *Sawarynem* (Czarni).

W wadze piórkowej *Gronala* (Czarni) wygrywa na punkty z *Kaniutem*. Zwycięstwo *Gronala*, dysponującego bardzo ładnymi ciosami, było w zupełności zasłużone.

W wadze lekkiej *Kraczkowski* (Polonia) wygrywa przez k. o. w drugiej rundzie ze *Zwolińskim* (Czarni). Była to najładniejsza walka dnia, przyczem przez cały czas poziom walki był wyrównany.

W wadze półśredniej *Borodajkiewicz* (Czarni), mając kolosalną jak na tę wagę wzrost i zasięg ramion, silnymi żołądkowymi nokautuje *Szegę*.

W wadze średniej *Koprowski* po kilku pięknych uperkutach zmusza do poddania się *Krynickiego* (Czarni).

W wadze półciężkiej *Przybylski* (Czarni) wygrywa w. o. z powodu wyjazdu *Kleina* na ćwiczenia.

W wadze ciężkiej *Kiesewetter* (Polonia) wygrywa wysoce na punkty z *Bronikiem* (Czarni), który wykazał tylko wielką wytrzymałość i odporność na ciosy przeciwnika.

Czepczor pokonany na narciarskich mistrzostwach Śląska

Bieg zjazdowy

W drugim dniu zawodów odbył się bieg zjazdowy na trasie 3600 m, przy różnicy wzniesień 480 m. Na starcie stanęła rekordowa ilość 59 zawodników, w tem trzy panie. Bieg ukończyło ogółem 57 zawodników.

W biegu tym pierwsze miejsce zajął *Mrowca Franciszek* (WKS 3 psp. Bielsko).

Wyniki były następujące: 1) *Mrowca Franciszek* (WKS 3 psp. Bielsko) 4.44 2/5 minuty, 2) *Bathelt Roland* (WSC Bielsko) 4.45, 3) *Węgrzynkiewicz Jan* Klub Narciarski Szczyrk) 4.46 1/5, 4) *Vogel Otto* (WSV Katowice) 4.46 3/5, 5) *Tyrna Adolf* (WSC Bielsko) 4.47 1/10.

Wyniki biegu pań: 1) *Musiakówna Zofia* (Klub Narc. Rybnik) 6.18, 2) *Wypich Lucja* (PSV Biela) 8.07.

Pierwsze wieści z Jasnego Brzegu

Monte Carlo, 21 lutego. (Tel) Do występów naszych tenisistów na Riviera nie przywiązuje się niby wielkiej wagi, ale nie przeszkadza to temu, że wszyscy śledzą ich wyniki z wielkim zainteresowaniem i na podstawie formy, zaprezentowanej w Monte Carlo, Beaulieu czy Cannes, opierają dalsze nadzieje na „wielki” sezon letni.

Nasi gracze, pod „wodzą” Jędrzejowskiej, przybyli już przed kilkoma dniami do Monte Carlo, a od trzech dni

trenują bardzo pilnie.

Pogoda im dopisuje tak, że po trzech dniach są opaleni tak pięknie, że niejedyn z „plażowników” może im pozazdrościć. Humory też nie są złe, mimo, iż konkurencja jest bardzo silna.

Gry rozpoczynają się w poniedziałek.

Na pierwszy ogień idą panowie.

Tloczyński w pierwszej rundzie spotka się z Ralym, którego powinien pokonać. Ale już w drugiej rundzie przeciwnikiem jego będzie „sam” Palmieri, pierwsza rakietka Włoch. Gdyby Tloczyński zdołał go pokonać — natrafia dalej na znanego gracza szwedzkiego Schrödera.

Niewiele łatwiejsze zadanie ma Hebda. Gra on najprzód z Van Lotem, a później wpada na Hughesa, a ewentualnie w trzeciej rundzie na Boussusa.

W dublu „narodowym” Hebda i Tloczyński w pierwszej rundzie muszą rozprawić się z Petersem i Butlerem, jeśli chcą zmierzyć się z Cejnarem i Hechtem. To ostatnie spotkanie będzie miało dla nas wielkie znaczenie „orientacyjne”. Po ewentualnym zwycięstwie nad Czechami — na-

si wpadliby na doskonałą parę francuską Boussusa i Brugnona.

Jędrzejowska ma już mniej groźne przeciwniczki w pierwszych rundach. Najprzód gra z Pancelent, mistrzynią Nicei, potem z Dickin, a w 1/8 finałów spotyka się z Yorke, którą musi pokonać, aby jeszcze raz spróbować swych sił z Mathieu. W drugiej połowie stawki grają Sperling i Lizana. Dla naszej mistrzyni konkurencja więc bardzo silna, zwłaszcza, że Mathieu znajduje się w doskonałej formie i pobiła w Beaulieu Sperling 7:5, 6:1.

Turniej w Beaulieu przyniósł sensację w grze panów.

Oto w finale Henkel wygrał dwa sety z v. Crammem, który potem wygrał trzeciego seta i... skreczował. Finał dubla wygrali Niemcy v. Cramm i Henkel, bijąc Boussusa i Brugnona.

Poza spotkaniami pucharowymi rozegrano kilka meczów ligowych, których wyniki są następujące: Huddersfield Town — Birmingham 1:1, Manchester United — Portsmouth 0:1, Sheffield Wednesday — Chelsea 1:1.

Budapeszt, 21 lutego. (Tel) Wyniki niedzielnych meczów piłkarskich były następujące: Ujpesti — Kispesti 4:2, Hungaria — Budafok 3:2, Budai F. C. — Nemzeti 3:3, Phöbus — Ferencvaros 3:2, Szeged — III Ker 3:0, Boeska — Haladás 3:1.

Wiedeń, 21 lutego. (Tel) Wacker — Sportclub 1:0, Post S. V. — Libertas 1:1, Austria — Floridsdorf 2:0, Admira — FC Wien 5:1, Vienna — Rapid 4:2, Haikoah — Favoriten MC 0:1.

Wisła — Łobzowianka 8:1 (2:1)

Kraków, 21 lutego. Treningowy mecz ligowej Wisły z Łobzowianką przyniósł ligowcom wysokie zwycięstwo. Szczególnie dobrze wypadła środkowa trójka ataku, a zwłaszcza Szewczyk. Wisła zagrała w składzie nast.: Madejski, Sitko, Szumilas, Goula, Gierczyński, Kotlarczyk II, Natank, Artur, Szewczyk, Gracz, Habowski.

Bramki strzelili dla Wisły: Szewczyk (4), Artur (2) i Habowski (2) w tem jedna z karnego.

Cracovia — Wawel 4:4 (1:3)

Kraków, 21 lutego. Ambitna drużyna Wawelu sprawiła niespodziankę. Była o krok od zwycięstwa nad Cracovią i tylko brak kondycji fizycznej i większej rutyny meczowej nie pozwolił jej na utrzymanie wyniku, który byłby nadzwyczaj dla niej cennym.

Cracovia okazała się jednak zespołem lepszym, jeśli właśnie idzie o tę rutynę w spotkaniu. Na zwycięstwo zabrakło jej poprostu czasu, gdyż dopiero w ostatnich 20 minutach zdołała wyrównać.

Bramki dla Wawelu strzelili: Stachurski (3) i Wróbel, a dla Cracovii: Szeliga, Pajak (z wolnego), Majeran i Zembaczyński.

Garbarnia — Kabel 9:0 (7:0)

Kraków, 21 lutego. Do meczu z Kablem Garbarnia wystąpiła w osłabionym składzie bez Włodki, Wilezkiwicza, którzy opuścili już Kraków oraz bez Pazurka I.

Mimo to posiadała ona zdecydowaną przewagę nad Kablem i odniosła wysokie zwycięstwo bez trudu. Bramki strzelili: Polus (3), Rakoczy (2), Woźniak (2), Nowak i Skóra.

Katowice, 21 lutego (tel.). W towarzyskich spotkaniach piłkarskich Wawel z Nowej Wsi pokonał w Bytkowie KS Bytków 5:0 (1:0). Bramki dla zwycięzcy strzelili bracia Herich, Kawka i Malik. Sędziował p. Masek. Gra ładna.

Pozatem KS Chorzów pokonał TS Szopienice 3:0 (2:0), a Śląsk (Tarnowskie Góry) pokonał Ruch (Radziomków) 3:1 (1:1).

Wreszcie w Mikołowie Poczta PW pokonała Stadjon w Mikołowie 6:1 (4:1). Najlepszym na boisku był Garus. Bramki strzelili Zychon, Haber, Ziaja i Sakwerda.

W MISTRZOSTWACH WARSZAWY W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ odbyły się na Bielanych dwa mecze, w których K. P. W. pokonało Polonię 50:23, a A. Z. S. wygrał z Legią 63:22 W mistrzostwie prowadzi obecnie K. P. W. 6 zwycięstw przed A. Z. S. 6 zwyc. 1 porażka, Polonią 5 zwyc. i 1 porażka, Warszawianką 4 por., Skrą 5 por. i Legią 6 porażek.

MISTRZOSTWO KRAKOWA W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ ZDOBYŁA CRACOVIA, która w niedzielę pokonała Olszę 24:15 (14:13). W dalszych meczach Modrzejówka pokonała Makkabi 10:9 (5:9), a Wawel zwyciężył YMCA 22:21 (18:5).

W TURNIEJU KOSZYKÓWKI O MISTRZOSTWO POMORZA rozegrano w Toruniu następujące mecze: WKS Gryf — Sokół (Toruń) 51:24 (30:10). KSN Mokre — KS Zw. Strzel. 33:26 (19:9). WKS Gryf — KPW Pomorzanie 37:32 (17:13).

A.Z.S. (Warszawa) mistrzem Polski w koszykówce kobiecej

Lublin, 21 lutego (tel.). W ubiegłą sobotę rozpoczęły się w Lublinie mistrzostwa Polski w koszykówce kobiecej. Ze zgłoszonych 6-ciu drużyn stały się tylko: AZS. Warszawa, Poloja Warszawa, KPW Łódź, Młode Wizo (Lwów) i WKS Unja Lublin. Nie przybyła natomiast Makkabi krakowska.

Otwarcia zawodów dokonał prez. M. Liszkowski, który wygłosił do zebranych przemówienie, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy i odbyła się defilada zawodniczek. W sobotę rozegrano wstępne spotkania, w niedzielę półfinały i finały.

Wyniki zawodów były następujące:

W pierwszym dniu: IKP Łódź — Unja (Lublin) 43:4, AZS (Warszawa) — IKP (Łódź) 21:19, Polonia (Warszawa) — Młode Wizo (Lwów) 47:10.

W drugim dniu: AZS (Warszawa) — Unja (Lublin) 89:14.

W finale

o pierwsze i drugie miejsce walczyły drużyny AZS Warszawa i Polonia Warszawa, przyczem zwycięstwo odniósł zespół AZS 31:22, zdobywając temsamem mistrzostwo Polski. Wicemistrzostwo zdobyła Polonia, 3) IKP Łódź, 4) Unja Lublin, 5) Młode Wizo (Lwów).

W przerwie zawodów odbył się mecz koszykówki między reprezentacjami sędziów z Warszawy i Lublina. Wygrali Warszawianie 25:27. W meczu tym sędziowały: Brzustowska i Kłyszajkowska.

Hugo Meisl nie żyje!

Niepowetowana strata dla sportu piłkarskiego Austrii

(Korespondencja własna Raz Dwa Trzy).

Wiedeń, w lutym.

Ubiegłej środy, w godzinach przedpołudniowych wywieszoną została na gmachu austriackiego Związku piłkarskiego przy Berggasse żałobna chorągiew.

Równocześnie, lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość po mieście, że sekretarz generalny i kapitan tego Związku, niestrudzony pionier sportu piłkarskiego i jego gorący orędownik, Hugo Meisl, znany powszechnie w całej Europie

zmarł nagle na udar serca

przy pracy, wprost przy biurku, w przebiegu konferencji z przedstawicielem klubu „Vienna”.

Więść tę żałobną przeniosły druty telegraficzne na cały prawie świat.

Był wszakże Meisl osobistością, z którą liczyli się najwięksi potentaci sportowi, zasięgając nieraz jego rad i wskazówek i niewydając bez porozumienia się z nim żadnej ważniejszej decyzji, dotyczącej głównie spotkań międzynarodowych.

Urodzony w Czechach przybył Hugo Meisl jako czternastoletni chłopak do Wiednia, wstępując odrazu do klubu piłkarskiego „Cricketer”, którego stał się już po niedługim czasie

główną podporą i chlubą.

Jego entuzjazm do tej gałęzi sportu był tak wielki, że porzucił niebawem studia w wiedeńskiej Akademii handlowej, aby móc poświęcić się całkowicie piłkarstwu.

To też mając lat 22 był już Meisl sekretarzem Związku piłkarskiego. Mianowany

w roku 1906-tym kapitanem tego Związku, piastował to stanowisko aż do śmierci.

On to, jako pierwszy nawiązał

ścisły kontakt z angielskim Związkiem piłkarskim,

sprowadzając w roku 1907-ym Anglików do Wiednia.

Kiedy skończyła się wreszcie wojna światowa, poczynił Meisl wszelkie zabiegi celem zawarcia „pokoju sportowego”, który umożliwił w końcu nawiązanie przerwanych z powodu tej wojny międzynarodowych stosunków w sporcie.

Dzięki swym zaletom zostaje sekretarzem generalnym austriackiego Związku piłkarskiego (1926).

I w tym też właśnie okresie czasu zaczęło piłkarstwo austriackie wznosić się zwolna na niebywałe dotąd wyżyny rozwoju.

Meisl wybrał słynną drużynę reprezentacyjną, która zdobyła sobie zaszczytny tytuł „Wunderteam”,

odnosząc zwycięstwa nad groźnymi nawet przeciwnikami.

Miał on niecodzienny dar zagrzewania swoich graczy do walki. Hypnotyzował ich niejako słowami, w których apelował do poczucia patriotyzmu, do sumienia i ambicji każdego gracza z osobna.

Władał wieloma językami europejskimi w słowie i piśmie, co mu ułatwiało bardzo kontakt z zagranicą.

Jego największym triumfem było sprowadzenie w grudniu roku 1932-go austrija-

ckiej drużyny reprezentacyjnej do ojczyzny sportu piłkarskiego, do Anglii.

Ostatnią jego, niespożytą wprost zasługą było zawarcie układu, na mocy którego szkocka drużyna narodowa rozegra w maju zawody z Austriakami w — Wiedniu.

Na zawodach tych, które staną się bezwątpienia olbrzymią sensacją

nie będzie już jednak Meisla!...

Z całego świata nadchodzą pod adresem austriackiego Związku piłkarskiego kondolencje. W sportowym Wiedniu panuje powszechna żałoba.

Bo też nie bez słuszności panuje tu powszechna opinia, że nie tak prędko znajdzie się ktoś drugi, kto zdoła zastąpić tego niespożytego człowieka, który całe swe życie poświęcił tak umiłowanemu przez się sportowi piłkarskiemu.

Mieczysław Lisowski.

Czechosłowacja — Szwajcaria 5:3 (3:1)

Praga, 21 lutego. (Tel) Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Czechosłowacja, rozegrany w niedzielę w obecności 20.000 widzów, zakończył się zwycięstwem Czechów 5:3.

Tem samem Czechosłowacja wysunęła się na czoło w tabeli rozgrywek o puchar środkowej Europy. Bramki dla zwycięzców strzelili: Kopecki (2), Svoboda, Rurak i Puc.

Belgia — Francja

w piłce nożnej 3:1 (1:1)

Bruksela, 21 lutego. (Tel) W obecności 50.000 widzów odbył się tu w niedzielę 31-szy z rzędu międzypaństwowy mecz piłkarski Francja — Belgia, który zakończył się zwycięstwem Belgii 3:1 (1:1).

W meczu tym podobał się szczególnie prawy łącznik Ceuleers, mający dopiero 19 lat. Francuskiej drużynie brakło spoistości. Bramki dla zwycięzców strzelili: Rio i Brein oraz van der Eynde, dla pokonanych Ceuleers.

O PUHAR ANGLJI

Londyn, 21 lutego. (Tel) W dalszym ciągu rozgrywek pucharowych rozegrano mecze piątej rundy. Na podstawie wyników ostatnich spotkań, rozegranych w sobotę, wnioskować można, że najwięcej w r. bież. będzie miał do powiedzenia Arsenal.

Wyniki spotkań były nast.: Sunderland — Swansea Town 3:0, Bolton Wanderers — Manchester City 0:5, Grimsby Town — Wolverhampton Wanderers 1:1, Everton — Tottenham Hotspurs 1:2, Coventry City — Westbromwich Albion 2:3, Preston Northend — Exeter City 5:3, Millwall — Derby County 2:1, Burnley — Arsenal 1:7.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.

RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 tamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 tamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZI. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



POEZJA TAŃCA NA LODZIE

Melitta Brunner w pięknej ewolucji tanecznej na lodowisku St. Moritz